Bibl. Pres.

BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA W KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 321 (592) KOSZALIN, WTOREK 21 LISTOPADA 1950 R. ROK II

## W 75 rocznicę urodzin Michała Kalinina

MOSKWA PAP. Dnia 20 bm. narody ZSRR uroczyście obchodzą 75-tą rocznicę urodzin wybitnego działacza Partii bolszewickiej i państwa radzieckiego — Michała Kalinina.

W zakładach przemysłowych i instytucjach, w klubach robotniczych i w świetlicach jednostek wojskowych, kołchozach i zakładach naukowych odbywają się akademie, pogadanki i zebrania poświęcone życiu i działalności Kalinina. Ogromną frekwencją cieszy się otwarte w Moskwie muzeum im. Kalinina.

W pierwszych szeregach bojowników o pokój znajdują się przodownicy pracy Lakiernica Alfreda Bargiel i spawacz Bolesław Zieliński z Państwowej Fabryki Okuć przepasani są czerwonymi wstęgami, na których widzimy cyfry 220 i 327 proc. normy. Bargiel jest repatriantką z Francji, a Zieliński byłym kościuszkowcem.

# Potężny ruch pokoju na całym świecie przegrodzi drogę podżegaczom wojennym

### Czwarty dzień obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

**W trzecim dniu trwania Kongresu, po przerwie obiadowej, przewodnictwo obrad objęła p. Branca Fiatho** — delegatka Brazylii. Zakomunikowała ona zebranym o przybyciu na Kongres delegacji Chile i zaprosiła do prezydium przedstawicielkę tej delegacji p. Olgę Pawlette.

Witany oklaskami, głos zabiera delegat Indii p. Attal — przewodniczący delegacji Indii. Oświadcza on, że lud Indii nie chce wojny. Lud Indii pragnie, by pokój panował na całym świecie i wie dobrze kto jest za pokojem, a kto przeciw pokojowi. Tych wszystkich, którzy chcieliby widzieć w ludzie Indii swych niewolników — lud ten uważa za podżegaczy wojennych. Lud indyjski czuje wstręt do tych ludzi, czuje wstręt do tych, którzy palą w swych krajach zboże, podczas gdy tak wielu ludzi jest głodnych — łączy się zaś z tymi, którzy uczą go wyższych form pracy, wskazują im drogę ku lepszej przyszłości.

Burza oklasków wita delegata Chin Ludowych — Kuo Mo-żo.

Wszyscy delegaci wstają z miejsc. Długo nie milkną okrzyki na cześć Chin Ludowych i bohaterskiego ludu chińskiego.

Przemówienie Kuo Mo-żo, zawierające m. inn. wnioski zmierzające do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej — zebrani przerywają wielokrotnie oklaskami.

Schodzącemu z trybuny przedstawicielowi Chin towarzyszy serdeczna owacja.

Następuje uroczysty moment obrad — przekazanie prezydium Kongresu oraz delegacji polskiej na Kongres sztandarów, ofiarowanych przez delegację chińską.

Delegacja chińska przekazała pozdrowienia dla narodu polskiego i Prezydenta RP Bolesława Bieruta, wyrażając podziw dla imponujących sukcesów osiągniętych w odbudowie i rozbudowie Polski.

Okrzyki „live long peace" wznoszone przez wszystkie delegacje witają wejście na mównicę przedstawiciela delegacji USA, p. Willard Uphaus.

Mówca zapewnia, że amerykańscy obrońcy pokoju wypełnią wszystkie zadania postawione przez Kongres.

Schodzącemu z trybuny przedstawicielowi USA towarzyszą burzliwe oklaski.

Wśród okrzyków na cześć pokoju wchodzi na salę obrad delegacja chłopów polskich.

Po krótkiej przerwie przewodnictwo obrad obejmuje pastor Endicott. Po kilku komunikatach sekretariatu, głos zabiera pani van Staveren, członkini delegacji holenderskiej.

Holenderscy obrońcy pokoju domagają się redukcji zbrojeń, jako pierwszego kroku w kierunku ogólnego rozbrojenia, ostrzeżenia narodów przed działalnością podżegaczy wojennych i ich propagandą oraz zaprzestania remilitaryzacji zachodnich Niemiec.

Zwracając się do Kongresu w imieniu rodziców, których synowie są prześladowani za to, że odmówili udziału w wojnie przeciwko ludowi Indonezji, p. van Staveren mówi: „Holenderskie sądy wojskowe skazały setki naszych młodzieńców na długie lata więzienia. Mój syn Piet van Staveren został skazany na 7 lat więzienia za odmowę udziału w wojnie przeciwko ludowi Indonezji, wśród którego spędził dwa lata przekonując się, że naród ten wszystkimi siłami walczy o pokój".

Mówczyni zgłasza w imieniu rodziców holenderskich apel do Kongresu, który stwierdza m. in., że pomimo prześladowań, rodzice są szczęśliwi, iż dzieci ich nie chcą brać udziału w wojnie przeciwko narodowi, któremu obiecała wolność osobiście królowa Wilhelmina. Apel domaga się od przedstawicieli obrońców pokoju wszystkich krajów, aby wzmogli jeszcze swą walkę przeciwko wojnie.

Kolejnym mówcą jest przedstawiciel delegacji kanadyjskiej pastor Endicott.

Według oceny mówcy, 65 proc. Kanadyjczyków sprzeciwia się użyciu broni atomowej.

Pastor Endicott piętnuje następnie zakładanie baz Stanów Zjednoczonych w Kanadzie oraz stwierdza, że „głupia odmowa uznania Chińskiej Republiki Ludowej", dowodzi utraty niezależności przez Kanadę.

Mówca domaga się wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei, Indochin, Malajów i Taiwanu, uznania również przez Stany Zjednoczone za agresorów państw, które utrzymują system kolonialny — domaga się zakazu propagandy wojennej.

„Powinniśmy powrócić do zasad Karty Narodów Zjednoczonych" — stwierdza pastor Endicott, kończąc swe przemówienie wśród oklasków delegatów.

Jean — Jules Richard — pisarz z Quebec — dziękując Światowemu Komitetowi Pokoju za zaproszenie go na obrady Kongresu, przedstawił następnie na tle historycznego rozwoju stosunków politycznych w Kanadzie — niezłomną wolę wolności i pokoju francuskiej ludności kanadyjskiej.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Laffitte w celu podania komunikatów.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

## Odpowiedź p. Rogge i jego mocodawcom

*W dyskusji na Kongresie wyłania się coraz wyraźniejszy i bardziej sprecyzowany program walki o pokój.*

*W pierwszych dniach obrad sformułowano ogólny pięciopunktowy program działania ruchu pokoju oraz bardziej szczegółowe wnioski w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu propagandy wojennej i systemu wychowania młodzieży w duchu poszanowania innych narodów. Wczoraj delegat francuski Yves Farge rzucił myśl opracowania statutu pokoju, który by wyrażał wolę ludów zdecydowanych porozumieć się ze sobą, o ile zajdzie potrzeba, wbrew niektórym rządom.*

*Ważnym tematem obrad Kongresu jest dalsze rozszerzanie, umasawianie ruchu w obronie pokoju. Była już mowa o rozszerzeniu współpracy z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, towarzystwami przyjaciół ONZ oraz ze zwolennikami polityki neutralności w państwach zachodnich. Wczoraj wybitny lekarz i profesor francuski wysunął projekt pozyskania dla ruchu pokoju lekarzy wszystkich krajów i zorganizowania ich w międzynarodowym związku lekarzy — obrońców pokoju.*

*Ducha jedności w walce o pokój ludzi reprezentujących różne poglądy i różne przekonania nie zakłóciło wystąpienie p. Rogge.*

*Przemówienie to nie zdobyło sobie — delikatnie mówiąc — sympatii Kongresu, a liczne twierdzenia p. Rogge wywołały śmiech i głośne protesty, które prezydium musiało uspokajać. Nic dziwnego p. Rogge oświadczył bowiem, że nie podpisałby dziś Apelu Sztokholmskiego i że bomba atomowa i wodorowa nie jest bynajmniej — jego zdaniem — największym niebezpieczeństwem dla świata. Gorąco wystąpił w obronie „biednych" amerykańskich przemysłowców, których bojownicy o pokój tak niemiłosiernie szkalują, nazywając ich fabrykantami śmierci. Bardzo wymownie wreszcie mówił o nadziejach, jakie on i, zapewne nie tylko on, wiązali z titowcami.*

*Wszystkie te „prawdy" jota w jotę pokrywające się z tym, co głosi amerykański Departament Stanu podlane były sosem bardzo niewybrednej „filozofii" i podanej w sposób uderzająco niezdarny, jeśli się weźmie pod uwagę, że p. John Rogge otrzymuje 60 tys. dolarów rocznie za wykonywanie obowiązków radcy prawnego ambasady titowskiej w Waszyngtonie.*

*— Jakie sprawy, taki adwokat — pomyśleli sobie zapewne delegaci, i kontynuowali dyskusję nad zagadnieniami, dla których przybyli do Warszawy.*

*Szczególnie żywo omawiana była w dniu wczorajszym sprawa krajów kolonialnych i zależnych. O położeniu narodów w tych krajach i o walce ruchu w obronie pokoju mówili między innymi przedstawiciele Algeru, Kuby, Costa-Riki, Indonezji i Meksyku. Fakty przytoczone przez mówców potwierdziły raz jeszcze prawdę o nieludzkości systemu kolonialnego, który delegat Algeru określił słowami: głupi i bestialski, fakty te jednak pokazały również prawdę o rosnącej potędze ruchu pokoju w tych krajach, o tym, że narody kolonialne i zależne są po stronie pokoju, a nie po stronie ludobójców.*

## Depesza Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Prezydent R.P. Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Szwernika depeszę następującej treści:

**„Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana BOLESŁAWA BIERUTA**

**W Warszawie**

**Serdecznie dziękuję Panu, Panie Prezydencie i w Pana osobie narodowi polskiemu za pańskie przyjacielskie pozdrowienia i życzenia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej**

**M. SZWERNIK**

### Imperialiści rozszerzają agresję

## Truman i Mac Arthur postanowili wysłać swe wojska do walki z ludem Vietnamu

HAGA PAP. Dziennik „de Waarheid" zamieszcza następującą wiadomość: „Z kół ściśle związanych z departamentem stanu USA informują, że w czasie niedawnego spotkania Trumana z Mac Arthurem omawiano szczegółowo sytuację w Indochinach. W czasie tych rozmów stwierdzono, że akcja wojenna rządu francuskiego w Indochinach jest zupełnie niewystarczająca. Truman i Mac Arthur doszli do wniosku, że Francja nie ma dość sił, aby zdławić w Indochinach ruch wyzwoleńczy, który zagraża interesom amerykańskim w tej części świata. W związku z tym postanowiono wysłać do Indochin amerykańskie siły zbrojne.

# ZWIĄZEK RADZIECKI NIE ZAPRZESTANIE WALKI o utrwalenie pokoju

## Nowe propozycje delegacji ZSRR w ONZ

**NOWY JORK PAP. Na wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dniu 17 bm. oraz na posiedzeniu porannym w dniu 18 bm omawiana była sprawa „opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ". Podstawą dyskusji jest tzw. „program" sekretarza generalnego ONZ, ujęty w przedstawionym przezeń „memorandum".**

**Projekt rezolucji oparty na „memorandum" Trygve Lie, zgłosiły delegacje 9 krajów.**

Delegacja radziecka ze swej strony zgłosiła w omawianej sprawie projekt rezolucji następującej treści:

„Po rozpatrzeniu memorandum sekretarza generalnego ONZ" „opracowanie 20-letniego programu osiągnięcia pokoju" Zgromadzenie Ogólne postanawia:

**1** Zaaprobować projekt opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju.

**2** Uznać za konieczne by program ten przewidywał co następuje:

a) odbywanie periodycznych sesji Rady Bezpieczeństwa z tym, że Rada będzie funkcjonowała w pełnym i legalnym składzie z udziałem przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

b) konsekwentne przestrzeganie zasady jednomyślności w pracy Rady Bezpieczeństwa;

c) bezwarunkowy zakaz broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady ludzi z jednoczesnym rozciągnięciem kontroli nad wykonaniem wspomnianego zakazu;

d) stosowanie przy opracowywaniu programu zgodnie z art. 43 Karty porozumienia, określającego liczebność i rodzaj wojsk, które stali członkowie Rady oddają do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa oraz zasady równości w kwestii ogólnej liczebności i składu tych sił, od dawanych przez stałych członków do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa. Od tej zasady można będzie w poszczególnych wypadkach odstąpić na podstawie specjalnej uchwały Rady Bezpieczeństwa, jeśli jakiś stały członek Rady Bezpieczeństwa wyrazi odpowiednie życzenie;

e) udzielanie technicznej pomocy ekonomicznej krajom zacofanym za pośrednictwem ONZ, jeśli nie wyłącznie, to co najmniej w większości wypadków.

Należy przy tym kierować się zasadą, że tego rodzaju pomoc winna przyczyniać się do rozwoju wewnętrznych zasobów gospodarczo zacofanych krajów, ich przemysłu i rolnictwa, do wzmocnienia ich niezależności gospodarczej i nie może być uzależniana od żądania przywilejów politycznych, ekonomicznych lub militarnych dla krajów udzielających pomocy.

f) Rozwój handlu międzynarodowego bez dyskryminacji, na podstawie równości i poszanowania suwerenności wszystkich krajów, bez ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw".

Z oceną memorandum sekretarza generalnego oraz z uzasadnieniem projektu rezolucji radzieckiej wystąpił szef delegacji Związku Radzieckiego Wyszyński, którego przemówienie wysłuchane zostało z dużą uwagą.

## Mac Arthur zabronił delegacji japońskiej wyjazdu na Kongres Pokoju

PEKIN PAP. Jak już donosiliśmy ogólna japońska konferencja obrony pokoju wybrała 32 delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Jednakże sztab Mac Arthura dotychczas nie udzielił delegatom prawa wyjazdu z Japonii i tym samym faktycznie uniemożliwił wzięcie udziału w obradach Kongresu.

# Z JESZCZE WIĘKSZĄ STANOWCZOŚCIĄ BĘDZIEMY WALCZYLI O SUKCES WIELKIEJ SPRAWY POKOJU

## Z przemówienia delegata USA — Uphause

Mieliśmy to szczęście, że mogliśmy tutaj przybyć. Wspominamy jednak wciąż tych, którzy pozostali, a zwłaszcza tych, którzy ze względu na swój czynny udział w obronie sprawiedliwości, demokracji i pokoju narazili się naszemu Departamentowi Stanu i nie otrzymali paszportów. Znajduje się wśród nich Paul Robeson. W przeddzień naszego odjazdu spotkał on się z nami w Nowym Jorku, by złożyć nam życzenia pomyślnego wykonania naszej misji.

Mówca stwierdza, że przybywając z kraju, który nie zaznał zniszczeń wojennych, delegaci amerykańscy ujrzeli z przerażeniem potworne ślady wojny, a jednocześnie zobaczyli z podziwem postępy odbudowy.

Delegat amerykański charakteryzuje następnie sytuację w swoim kraju i oświadcza m. inn.:

Jakież są w naszym kraju siły działające na rzecz wojny i jakie są u nas możliwości akcji w obronie pokoju? Siły wojny czyniły i czynią wszystko, co jest w ich mocy za pośrednictwem prasy, radia i bałamutnych oświadczeń w kościele, w ruchu związkowym, w życiu gospodarczym i w rządzie, aby zdezorientować ludzi i natchnąć ich strachem przed jakimś agresorem. Naszą młodzież szkolną uczą, jak ma się chronić, gdy poczną padać bomby, zamiast uczyć, jak ma budować pokój świata. Pewna mała dziewczynka z San Francisco, słysząc, jak jej brat mówi o grozie bomb atomowych, zapytała matki: „Czy nie możemy wyjechać gdziekolwiek, gdzie nie byłoby nieba"?

Odpowiednikiem tej kampanii szerzenia strachu i nienawiści są metody tłumienia głosów na rzecz pokoju. Uwięziono Alberta Maltza i 10 innych działaczy filmowych z Hollywood. Dr Edward K. Barsky i Howard Fast oraz 11 innych przedstawicieli komitetu pomocy uchodźcom antyfaszystowskim otrzymali kary więzienia. Ks. Richard Morford, dyrektor Rady Narodowej Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej odbywa obecnie karę 90 dni więzienia, za odmowę wydania osławionej komisji badania działalności antyamerykańskiej dokumentów i list członkowskich tej organizacji. Gdy wytoczono mu oskarżenie, sędzia powiedział: „Samo już słowo „przyjaźń" użyte w kontekście z nazwą Związku Radzieckiego jest aktem wywrotowym". Jeden z członków naszej delegacji p. Sage został aresztowany i ukarany grzywną za kolportowanie Apelu Sztokholmskiego.

Z kolei mówca mówi o prześladowaniu ruchu związkowego jako jednej jeszcze formie represji, związanych z „zimną wojną". Innym przejawem tejże „zimnej wojny" jest — jak stwierdza mówca — fakt że większość prasy w USA stara się podsycać nastroje wojenne.

Najbardziej zatrważający — oświadcza dalej mówca — jest wzrost wydatków wojskowych. Nasi militaryści oraz inni wojowniczo usposobieni leaderzy wzmiankują obecnie o tym, że budżet wojskowy USA ma wynieść w 1951 r. od 40 — 45 miliardów dolarów. Jest to istne szaleństwo — samobójstwo moralne i duchowe. Mówi się dzisiaj otwarcie narodowi amerykańskiemu, że musi zaakceptować formułę: „Armaty zamiast masła"...

Delegat amerykański podkreśla, że z drugiej strony „big business" czerpie olbrzymie wielomilionowe zyski z programu „zimnej wojny".

Obraz, który tu nakreśliłem — oświadcza mówca — jest smutny, ale istnieje wiele powodów, uzasadniających nadzieję na przyszłość. Miliony Amerykanów, podobnie jak ludzie w innych krajach, pragną gorąco pokoju i to szeroko rozpowszechnione pragnienie stanowi podstawę, na której możemy i powinniśmy oprzeć naszą akcję. 3 miliony podpisało pokojową deklarację sztokholmską, a przeszło 1 milion podpisał podobne apele. 14 milionów naszych Murzynów stanowi potężną siłę pokojową. Podobnie jak wszystkie upośledzone mniejszości nie są oni skłonni do usłuchania apelów o poparcie „zimnej wojny" i doskonale rozumieją, że wojna pogorszyłaby jedynie ich sytuację. Potężną rolę w krucjacie na rzecz pokoju poczynają też odgrywać nasze kobiety. Matki amerykańskie podobne są pod tym względem do innych matek wszędzie na świecie. W łonie kościoła protestanckiego wzmaga się ruch w obronie pokoju, łącząc się z innymi prądami pokojowymi w naszym kraju.

Określając stanowisko delegacji USA na obecnym Kongresie mówca oświadcza:

Proponujemy — oświadczył on — by Stany Zjednoczone i Związek Radziecki wszczęły na okres najbliższych 10-iu lat przyjazne współzawodnictwo pokojowe, aby pokazać narodom całego świata, które państwo spośród tych obu może najskuteczniej zapewnić postęp powszechnego dobrobytu. Proponujemy, by to współzawodnictwo pokojowe odbywało się pod auspicjami specjalnej komisji, wyłonionej przez ONZ.

# Czwarty dzień obrad II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU w WARSZAWIE

(Dokończenie ze str. 1)

Laffitte zakomunikował, że komisja mandatowa II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju powiadomiła prezydium, iż w obradach Kongresu bierze udział 1.705 delegatów, 192 zaproszonych gości i 128 obserwatorów. Łącznie bierze udział w obradach 2.025 osób, należących do delegacji, które przybyły z 71 krajów.

WARSZAWA (PAP). W czwartym dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jako pierwszy zabiera głos delegat Urugwaju — **Feliks Dias.**

Opowiada on, jak rząd Urugwaju, który jeden z pierwszych postanowił wysłać wojska na Koreę — zmuszony został przez lud urugwajski do odstąpienia od tego zamiaru. Innym wielkim zwycięstwem urugwajskich obrońców pokoju było uniemożliwienie zawarcia z USA traktatu, który oddałby Urugwaj na pastwę imperializmu amerykańskiego

Mówca oświadcza, że Apel Sztokholmski podpisało w Urugwaju nie tylko wieleset tysięcy robotników, chłopów i wszystkich prostych ludzi, lecz również wiele znanych osobistości, jak sławny biolog — Clemente Estable, malarze, profesorowie itd.

„Walka nasza o pokój rozszerza się codziennie. Ruch pokoju z dnia na dzień przybiera na sile Dlatego też wierzymy, że w walce z podżegaczami wojennymi zwyciężymy" — kończy Dias wśród oklasków.

Kolejnym mówcą jest przedstawiciel delegacji Algeru — **Bouchama.**

Wśród gorących oklasków Bouchama oświadcza, że walcząc o swe wyzwolenie — Algerczycy wspierają ogólnoświatową walkę o pokój. Bo wiem nie będzie wojen, jeśli imperialiści nie będą mieli mięsa armatniego, którego dotąd dostarczają im pod przymusem gnębione i uciskane ludy kolonialne.

Charakteryzując rozwój ruchu pokojowego w Algerze — mówca podaje przykłady bohaterskiej walki robotników i chłopów Algeru, którzy odmawiają udziału w wojnie z Vietnamem. Dokerzy algerscy odmawiają ładowania i wyładowywania broni, przeznaczonej do walki z Vietnamem.

W końcowej części swego przemówienia mówca w imieniu Algeru przedkłada Kongresowi wysunięte przez wszystkie partie i organizacje narodowe Algeru — propozycje zmierzające do zniesienia ucisku kolonialnego.

Delegat Kuby — MARINELLO — przekazał Kongresowi pozdrowienia od ludu kubańskiego, który poszczycić się może poważnym wkładem w walce o pokój. Trzecia część dorosłej ludności Kuby podpisała Apel Sztokholmski, pomimo najsurowszych represji i szykan.

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Kapłanów Chrześcijańskich, członek delegacji czechosłowackiej, ksiądz J. PLOJHAR, przypomina na wstępie o konferencji luhaczowickiej, która odbyła się w lipcu br. w Czechosłowacji. W konferencji tej uczestniczyli przedstawiciele kościołów chrześcijańskich różnych krajów.

Konferencja zwróciła się do wszystkich chrześcijan świata z apelem, który m. inn. nawołuje wszystkich chrześcijan: „W imię miłości chrześcijańskiej, łączcie siły wasze z siłami wszystkich ludzi dobrej woli dla uratowania pokoju świata".

Kto zrozumiał ten prawdziwy chrystianizm, staje pod sztandarem obrońców pokoju.

„Przez swe codzienne modły o pokój — mówi ks. Plojhar — przez nawoływanie z ambon do udziału w manifestacjach pokojowych, przez oddziaływanie osobiste, wreszcie przykładem własnego życia, kościoły chrześcijańskie, ich kapłani i wierni prowadzić będą nadal walkę o pokój, zadokumentują, że pragną budować nie tylko własne życie i życie swej ojczyzny, lecz także spokojną przyszłość całego świata i szczęście całej ludzkości.

Następnie zabrał głos b. wiceminister sprawiedliwości USA, obecnie radca prawny ambasady rządu Tito w Waszyngtonie, John Rogge.

Mówca stanął w obronie polityki zagranicznej USA i agresji amerykańskiej w Korei. Wypowiedział się on równocześnie przeciwko wyzwoleniu Tybetu. Usiłował on dowieść, że wydarzeń w Korei nie można uważać ze sprawy, o których powinien decydować naród koreański.

Przyznał on, że w Stanach Zjednoczonych wygłasza się przemówienia wojenne i wydaje się ogromne sumy na zbrojenia.

Rogge wystąpił również w obronie titowskich agentów i szpiegów, zdemaskowanych i skazanych w procesie Rajka na Węgrzech i Kostowa w Bułgarii.

Mówca zakomunikował, że jest przeciwnikiem Apelu Sztokholmskiego Wszelkie próby dokonania przemian są — jego zdaniem — gorsze niż bomba atomowa i wodorowa.

Mówca nie omieszkał równocześnie wystąpić jako rzecznik przemysłowców amerykańskich, podkreślając w zakończeniu swego przemówienia, że nie należy atakować ani piętnować przemysłowców amerykańskich.

Przemówienie pana Rogge było kilkakrotnie przerywane okrzykami oburzenia i protestami delegatów.

Dzięki interwencji przewodniczącego mówca mógł wypowiedzieć się do końca.

Serdecznie wita Kongres przedstawiciela związku lekarzy francuskich, prof. Weille Halle — członka francuskiej Akademii Medycznej.

Przedstawiciel bojowników o pokój Triestu — Angelo Franza z oburzeniem piętnu-

*(Dokończenie na str. 5-ej)*

# ZSRR jest przyjacielem, a USA—wrogiem narodów Azji

## Z przemówienia delegata Chin Ludowych - Kuo Mo - że

**Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wygłosił przemówienie w imieniu delegacji chińskiej — Kuo Mo-że.**

Na wstępie mówca przekazał pozdrowienia narodu chińskiego dla narodu polskiego i dla Prezydenta Bolesława Bieruta. Wyraził on gorącą wdzięczność Rządowi Polskiemu i narodowi polskiemu za gościnne przyjęcie.

Mówca przypomina wieloletnią wojnę wyzwoleńczą narodu chińskiego, ciemiężonego przez imperialistów. Wojna ta zakończyła się ostatecznym zwycięstwem narodu chińskiego. „Jedynym i pierwszym krajem, który okazał pomoc narodowi Chińskiemu — powiedział mówca — był Związek Radziecki. Natomiast Stany Zjednoczone zawsze przeciwstawiały się wyzwoleniu narodu chińskiego.

Po zwycięstwie nad Japonią naród chiński dążył do pokojowej odbudowy. Lecz Stany Zjednoczone kazały swej marionetce, Czang Kai-szekowi, zatopić kraj w morzu krwi i rozpętać wojnę domową. Dostarczyły one bandyckiej armii Czang Kai-szeka samolotów, czołgów, okrętów i wszelkiego innego sprzętu wojskowego. Za materiały wojenne, dostarczone Czang Kai-szekowi — stwierdził mówca — za samoloty, czołgi, artylerię i amunicję — powinniśmy właściwie podziękować „dobrym przyjaciołom amerykańskim", — ponieważ sprzęt ten dostał się później do rąk chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej.

Okazało się, że Czang Kai-szek odegrał w tym wypadku rolę szefa naszego wydziału transportowego, podczas gdy Stany Zjednoczone odegrały rolę naszego arsenału.

### Stany Zjednoczone korzystają z ONZ dla wykonania swych zbrodniczych aktów

A kto stoi za Czang Kai-szekiem? Są to znowu — powiedział Kuo Mo-że — nasi „dobrzy przyjaciele", którzy okupowali naszą wyspę Taiwan i których „linia obrony" ponoć sięga do Taiwan.

Mówca przedstawia następnie machinacje Stanów Zjednoczonych mające na celu niedopuszczenie prawdziwego przedstawiciela Chin do ONZ. Przy zachowaniu pozornych form demokratycznych i rozmaitych tricków Stany Zjednoczone zamieniają często ONZ w swą prywatną własność, korzystając z ONZ dla wykonania swych zbrodniczych aktów.

Mówca następnie przedstawia dzieje agresji amerykańskiej w Korei. Agresja ta rozpoczęła się już bezpośrednio po kapitulacji Japonii w roku 1945, kiedy Stany Zjednoczone okupowały Koreę Południową. Po okresie niespełna pięcioletnim kapitał amerykański obejmował 91 proc. inwestycji w Korei Południowej. Kapitał amerykański uzurpował sobie monopol handlu zagranicznego w Korei Południowej i spowodował ogromny deficyt handlowy tej części kraju. Przemysł i rolnictwo Korei znalazły się na skraju przepaści. Oto „dobrodziejstwo", jakie rozdają „dobrzy przyjaciele amerykańscy". Dziś jesteśmy świadkami tego, że Amerykanie chcieliby rozdawać w szerszym zakresie te swoje „dobrodziejstwa". Oto bowiem siły zbrojne USA przekroczyły już 38 równoleżnik i prą naprzód w kierunku rzeki Yalu, a nawet poza tę rzekę. Codziennie samoloty amerykańskie bombardują spokojne miasta i wsie Korei Północnej, mordują starców, kobiety i dzieci, oraz przekraczają granicę i ostrzeliwują i bombardują północno - wschodnie Chiny, prowincję Szantung.

„To co wyżej powiedziałem — podkreśla mówca — dotyczy oczywiście jedynie agresorów amerykańskich, lecz nie dotyczy narodu amerykańskiego. Podobnie jak naród koreański i inne narody, tak również naród amerykański pragnie pokoju i pada ofiarą imperialistów amerykańskich".

### ZSRR pomaga narodowi chińskiemu

„Dla kontrastu należy poświęcić — powiedział Kuo Mo-że — parę słów Związkowi Radzieckiemu. Jaki był stosunek Związku Radzieckiego do narodu chińskiego? Związek Radziecki po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — unieważnił ze swej własnej inicjatywy wszystkie niesprawiedliwe traktaty zawarte z Chinami za czasów carskich. Związek Radziecki zawsze sympatyzował z ruchem narodowo - wyzwoleńczym w Chinach. Bezpośrednio po powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej, Związek Radziecki nawiązał z nami stosunki dyplomatyczne. Następnie zawarty został radziecko - chiński układ przyjaźni i pomocy wzajemnej dla wspólnej obrony przeciwko agresji, dla wspólnej obrony pokoju świata i bezpieczeństwa.

Lud chiński miłuje pokój— powiedział dalej Kuo Mo-że 225 milionów Chińczyków podpisało już Apel Sztokholmski. Miłując pokój, lud chiński zdecydowany jest przeciwstawić się agresji imperialistycznej. Imperialiści nie wyciągają wniosków ze sromotnej klęski Czang Kai-szeka i nadal zagrażają pokojowi zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Naród chiński nie może zachować się obojętnie i bezczynnie wobec nieszczęść, które są udziałem narodu koreańskiego.

Nawiązując z kolei do sprawozdania prof. Joliot-Curie, mówca stwierdza, że delegacja chińska w całej pełni popiera wnioski, zawarte w sprawozdaniu prof. Joliot-Curie. ONZ — stwierdza mówca — stała się organem, służącym do osłaniania agresorów. Straciła ona swój autorytet i prestiż. Mamy nadzieję, że ONZ powiedział dalej Kuo Mo-że, będzie mogła odzyskać utracony prestiż i autorytet i uwolni się spod wpływów imperialistów z Wall Street.

### Propozycje delegacji chińskiej

Delegacja chińska przedstawia w imieniu narodu chińskiego następujące propozycje:

**1** **Powstrzymać agresję wojenną w Korei, rozpętaną przez Stany Zjednoczone i inne kraje, domagając się wycofania wszystkich agresywnych sił zbrojnych z Korei i wywalczyć pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej. Jest to kluczowe zagadnienie w dzisiejszej walce o pokój świata.**

**2** **Domagać się, by Stany Zjednoczone natychmiast zaniechały interwencji w sprawę wyzwolenia Taiwanu przez naród chiński.**

**3** **Domagać się, by Mac Arthur został jak najostrzej potępiony. Jest on głównym prowodyrem prowokacyjnej wojny agresywnej na Dalekim Wschodzie i głównym podżegaczem, zmierzającym do rozszerzenia wojny koreańskiej w wojnę światową.**

**4** **Przeciwstawić się stanowczo użyciu broni atomowej i domagać się, by rząd, który pierwszy użyje broni atomowej, został uznany za zbrodniarza wojennego i został odpowiednio ukarany.**

**5** **Domagać się równoczesnej redukcji zbrojeń we wszystkich krajach i ustanowienia skutecznej kontroli: wysunąć propozycję, by narody rozmaitych krajów nawzajem sobie pomagały w ich rozwoju gospodarczym i kulturalnym.**

# Pokój leży w interesie narodu niemieckiego ODRA i NYSA — GRANICA POKOJU

## Przemówienie delegata NRD Johannes R. Bechera

W imieniu delegacji niemieckiej przemawiał w dniu 17 listopada Johannes R. Becher. Naród niemiecki — podkreślił mówca—pragnie pokoju. Naród niemiecki nie tylko zamanifestował swą wolę pokoju, lecz w jednej części Niemiec — w Niemieckiej Republice Demokratycznej — dał on przekonywujące dowody swej stanowczej woli pokoju. Propaganda wojenna jest w NRD — zakazana — zakłady przemysłowe służą jedynie pokojowej odbudowie kraju. Uznajemy — zaznaczył mówca — zobowiązania międzynarodowe, wynikające z drugiej wojny światowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Becher oświadczył:

**Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju. Delegacja niemiecka uważa za swój moralny obowiązek podkreślić właśnie tu, w Warszawie, na tym Światowym Kongresie, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.**

Mówca przedstawił następnie znaczenie reform przeprowadzonych w NRD. Program nauczania w szkołach NRD opracowany został w taki sposób, by wychować nowe pokolenie w duchu pokoju.

Mówca cytuje fragment z listu Józefa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla z października 1949 r. W liście tym, Stalin stwierdza: „Jeżeli dwa te narody (naród radziecki i naród niemiecki) będą walczyły o pokój z takim samym napięciem sił, z jakim prowadziły wojnę, to można uważać, że pokój w Europie jest zapewniony".

Mówca następnie przedstawił proces remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Stwierdził on, że od 2 sierpnia 1950 roku tworzy się w Trizonii najemna armia niemiecka, do której werbowani przedewszystkim są byli członkowie SS. Organizowanie formacji wojskowych, odbywające się na rozkaz gangsterów amerykańskich, wywołało głębokie zaniepokojenie społeczeństwa Niemiec zachodnich. Zaniepokojenie to znajduje swój wyraz w ruchu oporu narodowego, skierowanym przeciwko remilitaryzacji.

Ruch w obronie pokoju, opór narodowy przeciwko remilitaryzacji i planom amerykańskich agresorów — zatacza w Trizonii coraz szersze kręgi.

Becher omawia następnie deklarację praską 8 ministrów spraw zagranicznych — Deklaracja ta przedstawiła konkretny program pokojowego rozwiązania całokształtu zagadnienia niemieckiego Została ona przyjęta z głębokim zadowoleniem przez najszersze warstwy narodu niemieckiego, gdyż odpowiada jego życzeniom i jego woli. Obrońcy pokoju w Niemczech postawili sobie zadanie rozszerzenia rozmachu swej pracy i podwyższania jej poziomu, by nie dopuścić do realizacji agresywnych planów amerykańskich w Europie. Wiemy — powiedział na zakończenie delegat niemiecki — że pokój leży w żywotnym interesie narodu niemieckiego, oraz, że ostoją pokoju jest Związek Radziecki".

# SETKI MILIONÓW SZERMIERZY POKOJU
# nie pozwolą na rozpętanie wojny

### Z przemówienia Pietro Nenniego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

Gdy w kwietniu 1949 r. pierwszy nasz Kongres zebrał się w Paryżu, dzieliły nas dwa tygodnie od chwili podpisania w Waszyngtonie paktu atlantyckiego. W moim ówczesnym sprawozdaniu stwierdziłem:

po pierwsze — że podpisanie paktu atlantyckiego oznaczało zerwanie jedności Europy i świata i zapoczątkowało kryzys Organizacji Narodów Zjednoczonych;

po drugie — że jeżeli wojna jest przede wszystkim polityką, a potem dopiero faktem natury wojskowej, należy uważać Radę Atlantycką za polityczny sztab generalny, przygotowujący trzecią wojnę;

po trzecie — że wyścig zbrojeń i zasada interwencji w sprawy wewnętrzne, przyjęta przez sygnatariuszy paktu, stwarzają stałe niebezpieczeństwo.

Upłynęło 20 miesięcy i oto zbieramy się w Warszawie.

Jakaż jest obecna sytuacja? Wojna jest już nie tylko niebezpieczeństwem lub polityką — jest ona faktem, który pogrąża Koreę we krwi i gruzach zagraża bezpośrednio Chinom podczas, gdy w Indochinach, na Malajach i w Burmie ludy azjatyckie powstają w dalszym ciągu przeciwko imperializmowi.

Doktryna interwencji w sprawy wewnętrzne została zastosowana w Korei w warunkach, które zaostrzyły kryzys ONZ, gdyż interwencji dokonano pod sztandarem Narodów Zjednoczonych, ale z jaskrawym pogwałceniem Karty, uchwalonej w San Francisco.

Pakt atlantycki, o którym mówiono, że oparty jest na układach politycznych, pozbawionych charakteru wojskowego i że nie ma on być stosowany automatycznie, przekształcił się od września bieżącego roku w sojusz wojskowy pod postacią scalonej armii atlantyckiej, podporządkowanej obecnie całkowicie naczelnemu dowództwu amerykańskiemu.

### Imperialistyczni agresorzy naruszają zasadę nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innych państw

Zbrojenia postawiły państwa bloku atlantyckiego wobec konieczności zaniechania reform społecznych, obniżenia stopy życiowej ludności, zaprzestania odbudowy tam, gdzie nie była ona ukończona, czego wynikiem jest zaostrzenie się walk socjalnych wewnątrz każdego z tych państw.

W szczególności remilitaryzacja Niemiec zachodnich wysunęła problemy brzemienne w poważne następstwa. Chodzi tu przede wszystkim o zagadnienie wewnętrzne niemieckie, gdyż wskrzeszenie Wehrmachtu uzależniłoby rząd w Bonn od wojskowych b. armii hitlerowskiej i od neohitlerowców oraz uniemożliwiłoby wszelką demokratyczną ewolucję Niemiec zachodnich.

Powstał następnie problem bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec, a zwłaszcza Polski, Czechosłowacji i Francji. Wyłonił się wreszcie problem ogólnoeuropejski, gdyż Europa jest w najwyższym stopniu zainteresowana w jedności Niemiec pod warunkiem, że jedność ta zrealizuje się na podstawie denazyfikacji i demokratyzacji.

Sądzę, że możemy obecnie pojąć dokładnie błędy polityki amerykańskiej zwanej polityką „hamowania", a leżącej u źródeł kryzysu ONZ i bardziej ogólnego kryzysu pokoju. Uprawiając swą politykę „hamowania" Departament Stanu nie zamierzał bynajmniej „hamować" ekspansji Związku Radzieckiego lub Chin Demokratycznych, która by mogła zagrozić bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych lub ich sprzymierzeńców.

Taka ewentualność nie istniała bowiem i nie istnieje. Chodziło wyłącznie o uzyskanie asekuracji przeciwko ruchom wyzwoleńczym ludów kolonialnych lub półkolonialnych oraz przeciwko wewnętrznym ruchom demokratycznym i społecznym wewnątrz każdego kraju.

Oto dlaczego skończyło się na tym, że do pojęcia agresji włączono walki w obronie przed groźbą faszyzmu, jak walka ludu czechosłowackiego w lutym 1948 r., lub konflikt między Południem a Północą w Korei, czy powstanie antyimperialistyczne w Vietnamie, bądź też wreszcie zwykłe przejawy walki klasowej jak ostatni strajk powszechny w Austrii.

W łonie naszego ruchu obrońców pokoju oceniamy oczywiście te wszystkie walki w rozmaity sposób. Rzeczą niezmiernie ważną w interesie pokoju jest natomiast to, ażebyśmy zgodnie głosili zasadę nieinterwencji w sprawy wewnętrzne.

Obecny Kongres został zwołany na podstawie 5-ciu punktów propozycji praskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Oto owe pięć punktów:

1 **Zakaz broni atomowej.** Niebywały sukces Apelu Sztokholmskiego dowiódł, jak bardzo opinia światowa podziela naszą inicjatywę w sprawie zakazu broni atomowej oraz kontroli nad wykorzystaniem energii atomowej do celów militarnych. Wydaje się rzeczą konieczną rozciągnięcie zakazu i kontroli na broń bakteriologiczną i w ogóle na wszelką broń masowej zagłady ludzi.

2 **Powszechne ograniczenie i kontrola zbrojeń wszelkiego rodzaju.** Kongres powinien podkreślić z większą niż kiedykolwiek energią, że wyścig zbrojeń pozostaje w rażącej sprzeczności z oświadczeniami pokojowymi.

3 **Demaskowanie wszelkiej agresji i potępienie interwencji zbrojnej w sprawy wewnętrzne narodów.**

4 **Pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego zgodnie z Kartą NZ.** Świat znalazł się w obliczu groźby rozprzestrzenienia się konfliktu. W obecnym stanie rzeczy rozwiązanie zgodne z Kartą i z duchem OZN oraz z interesami pokoju wymaga uprzedniego powstrzymania działań wojennych, przedyskutowania całości problemu z Chinami oraz szybkiego rozpisania wyborów w Korei wolnych od wszelkich wpływów zewnętrznych.

5 **Zakaz wszelkiej propagandy na rzecz wojny w jakimkolwiek kraju.**

### Hasła i program walki o pokój mobilizują miliony uczciwych ludzi bez względu na dzielące ich różnice

Istnieje dla nas zagadnienie znalezienia również poza organicznymi więzami współpracy, jakich pragniemy, możliwości spotkania i braterskiej dyskusji z każdym innym ruchem na rzecz pokoju, czy to będzie Międzynarodowy Czerwony Krzyż, czy ruch religijny przeciwko wojnie, czy Brytyjska Rada Pokojowa, czy też ruch propagujący ideę rządu światowego, kierowany przez wielkiego Einsteina, czy wreszcie Stowarzyszenie Przyjaciół ONZ lub wszelki inny ruch pokojowy.

W Światowej Radzie Pokoju, którą wybierze nasz Kongres, zarezerwowane będzie z pewnością miejsce dla przedstawicieli tych ruchów pokojowych, którzy zechcą wraz z nami stworzyć podstawy konstruktywnej dyskusji.

Już na Kongresie w Paryżu napiętnowaliśmy systematyczne próby pozbawienia Organizacji Narodów Zjednoczonych jej uniwersalnego charakteru w celu przekształcenia jej w dyplomatyczne narzędzie polityki amerykańskiej, wypływającej z doktryny Trumana.

Kongres powinien zmobilizować potężne siły, których jest reprezentacją, by przeszkodzić wielkim zamachom na Kartę NZ.

Nasza epoka jest epoką wielkich sprzeczności. Czynniki działające na rzecz wojny zderzają się z potężniejszymi jeszcze czynnikami pokoju. Wśród tych wielkich czynników pokojowych nasz ruch zajmuje wybitne miejsce, a fakt, że obrońcy pokoju stoją na czele

(Dokończenie na str. 4-tej)

# Woli pokoju i wolności narodu hiszpańskiego
## *nie potrafi zniszczyć Franco*
## ani jego anglo-amerykańscy protektorzy

### Z przemówienia Jose Giraia — byłego premiera hiszpańskiego rządu republikańskiego

Wielu Hiszpanów o rozmaitych poglądach politycznych łączy się ze światowym ruchem pokoju, z tym ruchem sumienia świata. Łączą się z tym ruchem nie tylko emigranci hiszpańscy. Na ziemi hiszpańskiej, w mrokach umęczonej przez frankistów Hiszpanii, co dzień ujawniają się nowe dowody woli pokoju narodu hiszpańskiego.

Naród hiszpański zdaje sobie jasno sprawę z tego, że niepodległość, wolność i demokracja w Hiszpanii zatriumfować mogą tylko w świecie, na którym panować będzie prawdziwy pokój. O taki właśnie pokój walczył lud hiszpański w dniach pełnej chwały wojny o niepodległość narodową. O taki pokój walczy dziś lud hiszpański, znajdujący się pod rządami frankistów, pod rządami zbrodni i śmierci.

Hiszpania frankistowska jest ogniskiem wojny. Jest tylko jeden sposób zniszczenia tego niebezpiecznego ogniska wojny: przywrócenie wolności ludowi Hiszpanii. Znienawidzony przez naród reżim Franco utrzymuje się przy władzy jedynie i tylko dzięki bezwstydnemu poparciu jakiego mu udzielają podżegacze wojenni. Na oczach całego świata zrzucili oni ostatnio maskę, gdy powzięli decyzję pełnego uznania gen. Franco. Wczoraj Hitler i Mussolini postawili Franco u władzy. Dziś ich naśladowcy nadają jej władzy pieczęć legalności. Ten nikczemny akt narzucony Organizacji Narodów Zjednoczonych przez podżegaczy wojennych, świadczy o tym, że podżegacze ci pragną w swych szaleńczych marzeniach uratować faszyzm od nieuniknionej klęski.

Związek Radziecki i demokracje ludowe dały przy tej okazji nowy dowód swej niezłomnej solidarności z ludem hiszpańskim i nieugiętej woli obrony pokoju. Oprócz nich również Meksyk, Gwatemala i Urugwaj wypowiedziały się na arenie ONZ przeciwko reżimowi Franco.

Mówca nawiązuje następnie do wojny w Korei i stwierdza: My, Hiszpanie, witamy szczególnie gorąco podziwu godne bohaterstwo narodu koreańskiego. Podżegacze wojenni nie mogą liczyć w swych niecnych knowaniach na uległość prawdziwej Hiszpanii, na uległość narodu hiszpańskiego.

Przybyliśmy tu — zakończył mówca — ponieważ chcemy pracować jeszcze więcej i jeszcze lepiej dla wielkiej sprawy pokoju.

# Z Niemiecką Republiką Ludową i Ludową Czechosłowacją
## *łączą nas wspólne cele*

### Wspaniała manifestacja pokojowa polskiej, czeskiej i niemieckiej ludności w Zgorzelcu

**ZGORZELEC. (PAP). W nadgranicznym mieście Zgorzelcu odbył się dnia 19 bm. wielki wiec pokojowy, na który przybyli w liczbie ponad 1.000 osób, bojownicy o pokój z Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Na wielkim placu przed gmachem Domu Kultury, w którym niedawno podpisano historyczny układ między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną o granicy pokoju na Odrze i Nysie, zebrało się około 12 tys. osób. Nad głowami zgromadzonych powiewał las sztandarów polskich czeskich i niemieckich. Setki transparentów w językach: polskim, czeskim i niemieckim głosiły hasła przyjaźni.

„Dzisiejsza nasza manifestacja — oświadczył, witając zebranych, przedstawiciel Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Wojtanowski — jest widomym symbolem ścisłej solidarności narodów polskiego, czechosłowackiego i niemieckiego w wielkiej bitwie o pokój.

Gdy zabierali głos przedstawiciele delegacji czechosłowackiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, słowa ich wywoływały spontaniczne owacje. Raz po raz wybuchały skandowane okrzyki: „Stalin", „Bierut", „Gottwald", „Pieck", „Pokój".

„Zjednoczony zdecydowaną wolą wywalczenia i utrwalenia pokoju, lud pracujący obu narodów naszej ludowo - demokratycznej czechosłowackiej republiki — oświadczył w imieniu czechosłowackich bojowników o pokój — **Jarosław Malik** — z najgłębszym oburzeniem potępił postępowanie władz angielskich, które uniemożliwiły odbycie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield.

Granice między Polską Ludową, Czechosłowacją i Niemiecką Republiką Demokratyczną — stwierdził z mocą na zakończenie mówca — łączą te kraje i narody w trwały, mocny blok krajów ludowej demokracji, który ze Związkiem Radzieckim na czele toczy wspólny bój o utrzymanie światowego pokoju.

Gorąco oklaskiwany wstąpił na trybunę bojownik pokoju z NRD — **Karol Mertzburg.**

„Miliony ludzi — mówi on — kierują dziś swe spojrzenia na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie i oczekują od niego **ważnych postanowień dla utrzymania pokoju.**

Wśród ogólnego entuzjazmu zebrani uchwalili rezolucję, w której ostro piętnują szykany władz angielskich, uniemożliwiające odbycie Kongresu w Sheffield i witają z głęboką radością fakt zorganizowania obrad kongresu w Warszawie.

# O SZCZĘŚCIE i POKÓJ walczą dziś miliony

**Na zdjęciu: Ilia Erenburg i Aleksander Fadiejew na sali obrad Kongresu.**

**POZDROWIENIA OD ZAGRANICZNYCH DELEGATÓW NA KONGRES POKOJU DLA MIESZKAŃCÓW SZCZECINA**

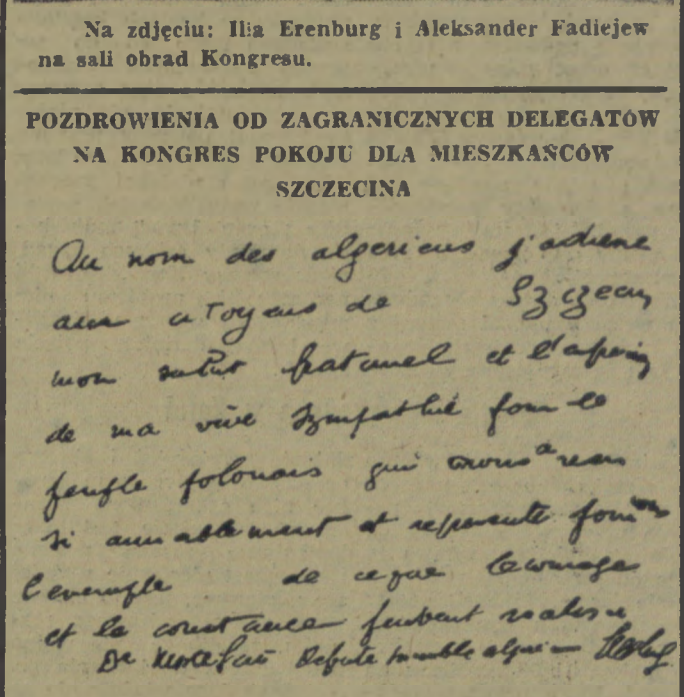

**W imieniu mieszkańców Algeru przesyłam obywatelom Szczecina braterskie pozdrowienia i wyrazy gorącej sympatii dla narodu polskiego, który przyjął nas tak gościnnie i daje nam przykład jak wiele dobrego może dokonać bohaterstwo i przekonanie o słuszności sprawy.**

**Dr Mostefuin Szauki**
**Deputowany do Zgromadzenia Narodowego**
**— delegat z Algeru na Światowy Kongres Pokoju.**

**Na wiecach pokoju, które odbyły się w niedzielę w Szczecinie, manifestowali wszyscy.**

**Matki niosły na rękach swoje dzieci, których przyszłość chcą zniweczyć imperialiści. Nie dopuścimy do wojny! — wołały. — Wraz z milionami matek na całym świecie obronimy pokój!**

**Idą sportowcy. Młodzież chłopska zrzeszona w LZS, buduje ludowy sport w nowej polskiej wsi. Jej największym pragnieniem jest praca i nauka.**

**— Jest nas już miliard — powiedział syn chłopa z lubelskiego JÓZEF FOLTA, — a to jest siła, która potrafi zapobiec wojnie.**

# By wywalczyć trwały pokój
## musimy zerwać kurtynę oszczerstw i przesądów
## *rozdzielającą narody*

**Z przemówienia delegata Francji Pierre Cota na Kongresie Pokoju w Warszawie**

WARSZAWA PAP. Przybywamy z najrozmaitszych krajów, należymy do ruchów i do partii politycznych, które często są sobie przeciwstawne, znajdują się wśród nas wielbiciele demokracji ludowej, ale także zwolennicy kapitalizmu, żarliwi chrześcijanie, lecz i niemniej żarliwi ateiści.

„Właśnie różnorodność środowisk, z których pochodzimy i różnorodność naszych przekonań stanowi siłę tego Kongresu i właśnie to niepokoi naszych przeciwników. Bo, chcąc podważyć nasz autorytet, przeciwnicy ci utrzymują, że występujemy zawsze — w charakterze przyjaciół ZSRR, a wrogów Stanów Zjednoczonych. Nie jest prawdą i nie powinno być prawdą. Jesteśmy przyjaciółmi pokoju, jesteśmy wrogami wojny i to powinno nam wystarczyć.

Z drugiej strony słyszałem, jak wszyscy niemal mówcy z tej trybuny powtarzali, że oni są i że my jesteśmy zwolennikami współistnienia dwóch systemów, dwóch ustrojów. Twierdzenie to było by pozbawione wszelkiego sensu, gdyby ludzie, którzy żyją w tych dwóch ustrojach i którzy nie mają powodu wstydzić się tego, nie byli zdolni do skonfrontowania tutaj swoich poglądów. By sprecyzować dokładnie ma myśl, chciałbym wykazać naszym przyjaciołom ze Związku Radzieckiego i z krajów demokracji ludowej, jak wielka część opinii publicznej przynajmniej w krajach kapitalistycznych może co do pewnych konkretnych problemów znaleźć z nimi płaszczyznę porozumienia, nie mając bynajmniej potrzeby przyjmować w tym celu w konsekwencji i niejako mechanicznie wszystkich ich poglądów i ocen. Uwagi moje będą dotyczyły czterech zagadnień: sprawy Korei, kwestii neutralności, problemu niemieckiego i wreszcie drażliwej kwestii definicji pojęcia agresji.

### Agresja amerykańska w Korei

Zajmijmy się najpierw sprawą Korei. W oczach naszych przyjaciół radzieckich i naszych przyjaciół z krajów demokracji ludowej sprawa ta była od samego początku zupełnie jasna. Widzieli oni w tym wypadku agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko małemu bohaterskiemu narodowi, który pragnął jedynie wolności i nasz przyjaciel Fadiejew dawał, jak się zdaje, do zrozumienia, że pomija jąc może Stany Zjednoczone, wszyscy uczciwi ludzie zgadzają się z tą oceną. Ja osobiście, podzielam bez żadnych zastrzeżeń jego opinię i jego analizę, ale chciałbym, byście zdali sobie sprawę z tego, że wielu naszych rodaków wahało się początkowo przed wydaniem sądu. Na czym bowiem ci ludzie mogli oprzeć swój sąd? Na informacjach, których nam udzielono?

Później jednak otworzyły się im stopniowo oczy i przejrzeli. Człowiekiem, który pierwszy zmusił ich do zastanowienia się był prezydent Truman. Oddał on wielką przysługę sprawie pokoju i prawdy, kiedy ogłosił, że w celu obrony Korei trzeba, by Stany Zjednoczone zajęły się również Formozą i Indochinami.

Ludzie, o których mówiłem, doznali następnie wstrząsu, gdy dowiedzieli się, że Rada Bezpieczeństwa zamierza potępić północnych Koreańczyków, nie dając im możności złożenia wyjaśnień i obrony przeciwko wytoczonym wobec nich oskarżeniom. Tymczasem jak wiecie, jest to elementarna zasada prawna i — co jest nierównie ważniejsze niż prawo, jest to elementarna zasada zdrowego rozsądku, że nikogo nie wolno potępiać bez wysłuchania go. A jednak tego właśnie nie zawahały się uczynić Narody Zjednoczone. Następnie moi rodacy, ci uczciwi ludzie, o których mówię i z których wielu jest na tej sali, ujrzeli, że nie tylko siły Narodów Zjednoczonych pod dowództwem gen. Mac Arthura, drugiego człowieka, który przyczynił się bardzo do wyświetlenia prawdy, zachowują się w Korei podobnie jak bandyci, hitlerowscy zachowywali się u nas, lecz że po ponownym odbiciu Korei Południowej dla pana Li Syn-mana, wojska te przekroczyły 38-my równoleżnik, dopiero wtedy zrozumieli oni w całej pełni, że owi obrońcy prawa i demokracji, takiej, jak ją pojmuje Wall Street, że owi obrońcy wolności postępują tu jak prawdziwi agresorzy. Wówczas ich poglądy na całokształt sprawy Korei uległy całkowitemu przeobrażeniu tak dalece, że obecnie są oni z wami zgodni.

Przejdę obecnie do drugiego zagadnienia, zagadnienia bardzo drażliwego, a mianowicie zagadnienia neutralności.

### Zagadnienie neutralności

Przypuśćmy, proszę państwa, że Europa zachodnia mogłaby postępować zgodnie z tezą neutralności. Bezpośrednim następstwem tego byłoby wypowiedzenie paktu atlantyckiego. Drugim następstwem tego byłoby zmuszenie tych, którzy przygotowują wojnę, do rewizji planów, do wyrzeczenia się myśli wykorzystania, przynajmniej na początku swych operacji, zachodniej bazy wypadowej. Przysporzyłoby to im dodatkowych trudności, wymagałoby czasu, a zyskać na czasie dla sprawy pokoju, oznacza często wygrać bitwę o pokój. Oto dlaczego teza neutralności jest w obecnej sytuacji politycznej w Europie niezwykle ważnym wkładem do sprawy obrony pokoju.

Trzecia moja uwaga dotyczy problemu niemieckiego. Muszę powiedzieć, że wysłuchałem wczoraj z wielkim wzruszeniem bardzo szlachetnych słów wypowiedzianych przez przedstawiciela delegacji niemieckiej, który jak mi się zdaje, przybył z Niemiec wschodnich. Moim zdaniem, delegat ten wykazał wiele odwagi, by uznać z tej trybuny, tak jak to uczynił z całą uczciwością, odpowiedzialność narodu niemieckiego w tej wojnie, odpowiedzialność za niektóre zbrodnie wojenne, a z drugiej strony, by stwierdzić w imieniu swej delegacji, że uważa granicę między swym krajem a Polską za granicę ostateczną.

Zacytuję dwa wielkie dzienniki francuskie, z których jeden jest dziennikiem konserwatywnym, by nie powiedzieć więcej, a inny dziennikiem zdeklarowanie reakcyjnym. Pierwszym jest „Monde", drugim — „Figaro".

Czytaliśmy przed kilku tygodniami w tych dziennikach sprawozdania z podróży dziennikarzy do Niemiec zachodnich i informacje te wywołały we Francji ogromne wrażenie, ponieważ z relacji ludzi nie podejrzanych bynajmniej o to, że są bojownikami, obrońcami pokoju, widzieliśmy, że młodzież niemiecka daje wyraz w chwili obecnej swej odrazie do wojny i odmawia zaciągania się do nowej armii. Jest to zjawisko niezmiernie doniosłe z punktu widzenia rozwoju jutrzejszych Niemiec oraz porozumienia pomiędzy Niemcami a ich sąsiadami z zachodu. Śledziliśmy również z wielkim zainteresowaniem stanowisko jakie zajął pan Haymann, szczególnie zwłaszcza stanowisko pastora Niemoellera i chciałbym powiedzieć naszym przyjaciołom z Europy wschodniej, że pragniemy pracować nie tylko z nimi, lecz i z tymi młodymi Niemcami, którzy nie chcą się bić dla Ameryki, a także z pastorem Niemoellerem.

Obecnie przechodzę do ostatniego zagadnienia, które chciałbym w krótkości rozpatrzyć z trybuny Kongresu. Chodzi o agresję i o definicję agresji.

### Agresorem jest zawsze imperializm

Sprawa Korei rzuciła, jak wiadomo, jeśli wolno tak się wyrazić — potężny snop światła na sprawę agresji.

Jak możemy zdefiniować agresję?

W stosunkach międzynarodowych agresja jest taką sprawą między państwami, która jest zakazana przez prawa międzynarodowe, jest agresją jednego państwa przeciwko innemu państwu. Oczywiste jest jednak, że gdy wewnątrz państw dochodzi do zjawisk o charakterze wybuchowym, wtedy mamy wprawdzie do czynienia z aktami gwałtu, ale w tym wypadku nie można i nie należy mówić o agresji, gdyż narody mają prawo robić u siebie wszystko, czego zapragną.

Istotnie, jeżeli sięgniecie do historii, zobaczycie, że ilekroć państwa kolonizatorskie zdobywały swe kolonie, wysuwały one jako pretekst swej interwencji i swej agresji zbrojnej nieporządki w krajach, które zamierzały podbić.

Jestem z zawodu prawnikiem i bardzo lubię dowody. I powiem skromnie, że wciąż jeszcze czekam, by Ameryka nie, a zwłaszcza prezydent Truman, dostarczyli nam dowodów, które powinni byli przedstawić międzynarodowej opinii publicznej, zanim rzucili na Koreę bombowce i miotacze ognia generała Mac Arthura.

Kończąc to zbyt długie exposé, pragnę powiedzieć wam coś bardzo prostego i prawie banalnego.

Mówi się dużo, jak wiecie, o żelaznej kurtynie. Myślę, że ci, którzy po raz pierwszy przybyli do Europy wschodniej, spostrzegli, że biorąc konkretnie, żelazna kurtyna nie istnieje. Ale nie łudźmy się, istnieje ona nie tylko między dwiema częściami świata, lecz i we wszystkich krajach. Jest to osławiona kurtyna oszczerstw i przesądów, którą musimy znieść.

*Ludzie mówią:*

## Kongres i my to jedno

*Na masówce w spółdzielni produkcyjnej w Łęczycy* w powiecie stargardzkim ob. Szczupak zameldował: Nasz Rolniczy Zespół Spółdzielczy na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odstawił ponad plan 20 ton jęczmienia, zakończyliśmy również w dniu 1 listopada na tydzień przed terminem wykopki ziemniaków. To nasz czyn dla Kongresu Pokoju. Dobra, ofiarna praca—to nasz wkład w walkę o pokój.

Na zebraniu *w gromadzie Długie Bogumił Jasiński* powiedział:

— W naszej gminie pracuje obecnie coraz więcej traktorów i maszyn rolniczych. Dzięki temu możemy otrzymywać coraz lepsze plony, coraz lepsze jest nasze życie. Jest to możliwe tylko w warunkach pokojowych. Kapitaliści z Waszyngtonu chcą by po naszych polach jeździły nie nasze traktory lecz ich czołgi, — chcą rozpętać nową wojnę światową. Nie dopuścimy do tego. Nie dopuścimy — my i wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie.

*Rolnik z gromady Biała J. Niemiec* powiedział:

— Postępowanie rządu angielskiego nie może nikogo zdziwić. Rząd, który służy imperialistom amerykańskim, który przygotowuje się do wojny nie może postąpić inaczej, rząd taki musi bać się głosu prawdy. Ale Kongres odbywa się, w stolicy Polaków, którzy zawsze walczyli o wolność swego i innych narodów. Głos prawdy ze stolicy Polski dociera do milionów prostych ludzi w Anglii, we wszystkich krajach. Będą oni coraz aktywniej walczyć o pokój i wywalczą go, bo tam, gdzie jest słuszna sprawa i gdzie są miliony przeciwko mniejszości, tam musi być zwycięstwo.

*Ob. Ferych — robotnik PGR Ścienne mówi:*

— Robotnicy naszego gospodarstwa postanowili dla uczczenia Kongresu Warszawskiego przyśpieszyć o tydzień zakończenie wykopków ziemniaków i odstawę buraków. Szybkim zebraniem plonów przyczynimy się do lepszego zaopatrzenia naszego przemysłu i robotników w mieście, przyczynimy się do pokojowego budownictwa w naszym kraju. Taki jest nasz udział w pracach wielkiego Kongresu. I w taki sposób Kongres i my — to jedna wielka całość.

*Gromada Sadłowo* wykona dla uczczenia Kongresu 300 metrów drogi przez wieś. Warty Pokoju zaciągnęli robotnicy PGR *Pęzino, Chlebówek, Kamienny Most, POM—Stargard.*

## Dokończenie przemówienia Pietro Nenniego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

potężnych państw, reprezentujących setki milionów ludzi zmienia całkowicie nasze perspektywy.

Nasz II Kongres, jego przygotowanie polityczne, które ogarnęło dziesiątki milionów ludzi i ów swego rodzaju cud techniczny, który umożliwił 2000 delegatom przeniesienie się w ciągu 3 dni z Anglii i Francji do Polski, oto fakty, które dowodzą, że ruch obrońców pokoju wyszedł ze stadium ruchu ideowego i stał się już siłą, z którą trzeba się liczyć.

Już obecnie wydaje się rzeczą konieczną, by Kongres skierował pracę naszego ruchu przede wszystkim ku szerokim masom, aby spopularyzować nasze decyzje i rozszerzyć podstawy naszej propagandy i działalności, a następnie na teren ONZ, aby przedstawić tam nasze propozycje jako konstruktywny czynnik dyskusji i współpracy w wysiłkach nad zorganizowaniem pokoju.

W czasach, gdy odbywał się nasz pierwszy Kongres, musieliśmy stale zwalczać niedocenianie niebezpieczeństwa wojny przez opinię światową.

W okresie przygotowań do drugiego Kongresu nasze zadanie przybrało odmienną postać i trzeba było zwalczać tendencję do uważania wojny za nieuniknioną. Nasz drugi Kongres wykazuje w sposób niezmiernie dobitny, że zdołaliśmy już z jednej strony zdemaskować podżegaczy wojennych oraz przezwyciężyć bezwład i obojętność, na które liczyli, aby uśpić światową opinię publiczną, a z drugiej strony, że dzięki naszej propagandzie każda kobieta i każdy mężczyzna na świecie wiedzą, że muszą dorzucić swoją cegiełkę do budowy gmachu pokoju.

Dzięki temu staliśmy się w sposób najzupełniej konkretny szóstym mocarstwem świata, mocarstwem, które staje w służbie pokoju i z którym związane są nadzieje ludzkości.

**Nasz korespondent Z. Sak donosi:**

## Uczniowie Szkoły Morskiej wysłali list do walczących o pokój marynarzy Tulonu

**W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju odbyła się masówka uczniów w Państwowej Szkole Morskiej, na której młodzi marynarze postanowili wysłać list do walczących o pokój marynarzy z Tulonu za pośrednictwem francuskiej delegacji na Kongres Pokoju.**

**W liście tym m. in. czytamy:**

**My, uczniowie Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, na podżegania do wojny odpowiadamy wzmożoną nauką i pokojową pracą, którą budujemy nowe szczęśliwe życie. Wiemy, że i Wy marynarze z Tulonu pragniecie pokoju i walczycie o jego utrwalenie pomimo represji ze strony policji. W obecnej dobie, światowy ruch w obronie pokoju jest tak potężną siłą, że nie powstrzymają jej żadne metody policyjnego terroru.**

**Drodzy przyjaciele — nie ustawajcie w walce o pokój. Wasze zwycięstwa będą również zwycięstwami naszymi i zwycięstwami milionów ludzi pragnących pokoju.**

**Wierzymy, że zjednoczony, potężny obóz pokoju uchroni ludzkość od katastrofy wojennej.**

*Na Wartach Pokoju*

## Nie pozwolę by moją pracę *zniweczyła wojna*

W Stoczni Szczecińskiej panuje ożywiony ruch. Dźwigi przenoszą olbrzymie części maszyn okrętowych, szumią obrabiarki, stukają niterskie młoty...

Stoczniowcy pracują ze zdwojoną energią — „DLA POKOJU" — jak głoszą transparenty, rozwieszone na ścianach hal. Wszędzie widać czerwone proporce z napisem: „WARTA POKOJU".

Ślusarz okrętowy, STEFAN WOŹNIAK, który dla uczczenia Kongresu Pokoju postanowił zwiększyć wydajność pracy o 10 proc., przeżył okropności dwóch wojen światowych. W czasie okupacji hitlerowskiej pracował pod przymusem w niemieckiej fabryce.

— Ileż to razy z rozpaczą myślałem wtedy — mówi Woźniak — że praca moja tuczy kapitalistów, którzy rozpętali wojnę, a takim jak ja, robotnikom, przynosi cierpienie, nędzę i śmierć! Robiłem wszystko, ażeby z tej mojej pracy nie było pożytku.

Teraz pracuję dla siebie — dla takich jak ja, ludzi pracy, którzy tak jak i ja, pragną pokoju. Rozumiem, że każda moja robota wzmacnia nasze ludowe państwo, wzmacnia siły pokoju.

Utrzymanie pokoju nie zależy od „widzimisię" kapitalistów, lecz od naszej woli — woli prostych ludzi. Kongres Pokoju w Warszawie rozgłasza tę prawdę na cały świat, zrozumieją ją wszyscy ludzie pracy i wojny nie będzie.

* * *

Na „Warcie Pokoju" stoi monter silników parowych, BRONISŁAW MILEWSKI.

Remontujemy maszynę parową dla promu kolejowego — mówi Milewski — maszyna ta jest starego typu i nie ma skraplacza pary, dlatego pracowała nieekonomicznie. Dla uczczenia Światowego Kongresu Obrońców Pokoju postanowiłem skonstruować i wykonać odpowiedni skraplacz, aby podnieść sprawność maszyny i zmniejszyć zużycie paliwa przy jej eksploatacji.

Moje drobne usprawnienie nie miałoby może znaczenia dla sprawy pokoju, gdyby było odosobnione. Ale na „Wartach Pokoju" pracują setki tysięcy robotników, a setki tysięcy usprawnień i przyśpieszonych prac stanowi olbrzymią siłę, wzmacniają pokojową gospodarkę naszego kraju, wzmacniającą obóz pokoju. Poczucie wspólnoty z milionami ludzi, których przedstawiciele obradują w Warszawie, daje mi pewność, że my, ludzie pokojowej pracy, potrafimy unieszkodliwić zbrodniarzy, pchających ludzkość do katastrofy wojennej, że statek, którego maszynę remontuję, nie zostanie zniszczony miną, czy torpedą, że praca moja, tak jak praca robotników radzieckich, budujących zapory wodne i nawadniających pustynie, przyniesie nam dobrobyt i piękne, wolne od strachu wojny — życie.

# Zaciągnięta przez nas Warta Pokoju jest sprawdzianem naszej gotowości bojowej do walki o pokój

## — stwierdza załoga Państwowego Browaru w Koszalinie

Wartę Pokoju na czas trwania obrad Kongresu w Warszawie, zaciągnęła na wniosek Edmunda Kromera, cała załoga Państwowego Browaru w Koszalinie.

W głównym, wysokoprężnym kotle parowym już przed kilkoma dniami wygasł w palenisku ogień. Odtąd we wnętrzu potężnego zbiornika rozpoczęła się wytężona praca. Przed robotnikami: Zygmuntem Rembeckim, Kazimierzem Małkiem, Antonim Bielunem i Januszem Szumiłą stanęło bardzo poważne zadanie — przeprowadzić remont głównego kotła w przeciągu 5 tygodni, tj. w czasie o 7 dni krótszym niż normalnie.

Zadanie to — mówi tow. Zygmunt Rembecki — przyjęliśmy. Dla zadokumentowania naszej radości, że Kongres Pokoju, pomimo knowań imperialistów anglo-amerykańskich jednak odbywa się i to w naszej stolicy, postanowiliśmy nie szczędzić wysiłku i skrócić czas zdjęcia osadu kamiennego ze ścian kotła do trzech tygodni.

**Nasza Warta Pokoju jest ostrzeżeniem, skierowanym pod adresem panów: Attlee, Bevina, Trumana i innych podżegaczy wojennych.**

**Nasze osiągnięcia produkcyjne niech będą sprawdzianem naszej sprawności bojowej do walki o pokój.**

Z uwagą śledzimy przebieg obrad Kongresu w Warszawie, na cześć którego zaciągnęliśmy Wartę Pokoju. Słowa wypowiadane przez reprezentantów narodów świata, a nawet przez ludzi o sprzecznym z naszym, światopoglądem, słowa mówią ce o pokoju ponad wszystko, utwierdzają nas w przekonaniu, że pokój zwycięży wojnę!

* * *

Praca kilkuosobowej załogi w słodowni nie jest łatwa. Proces kiełkowania ziarna jęczmienia jest tak ściśle wyznaczony, że usprawnienie i przyśpieszenie przygotowania jęczmienia do przeróbki jest bardzo trudne.

W tegorocznym sezonie, podobnie jak i w innych browarach w Polsce, po raz pierwszy w słodowni zaczęły pracować kobiety.

Anna Kraft, Irena Pietras wyróżniają się spośród całej załogi koszalińskiego browaru. Trudne do wykonania normy przekraczają one przeciętnie o 8 — 10 proc.

Celem zamanifestowania swej solidarności z delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, zobowiązałyśmy się wzmóc produkcję o dalsze 5 proc. — mówi tow. Anna Kraft, brygadierka. — **Wierzymy, że po powrocie do ojczyzny uczestnicy Kongresu z krajów imperialistycznych opowiedzą swoim rodakom jak u nas, w Polsce budującej socjalizm, pracuje kobieta, jakie ma warunki i możliwości awansu społecznego, jak swą codzienną pracą walczy o pokój.**

* * *

Aleksander Degantien jest mechanikiem samochodowym. Opiece jego zostały powierzone wozy ciężarowe browaru, które rozwożą piwo i lemoniadę po całym okręgu koszalińskim. Kierowcy tych aut zobowiązali się dla uczczenia Kongresu Pokoju podnieść przeciętną przelotowość samochodu z 200 km do 300 km dziennie.

Aby umożliwić im wykonanie tego zobowiązania Degantien stanął na Warcie Pokoju. W trosce o należyty stan techniczny wozów zwiększył czujność na każdy mały defekt i niedociągnięcie, szybciej i sprawniej przeprowadza drobniejsze remonty.

Wzmożoną pracą — oświadcza tow. Degantien — **walczę o pokój. Lepsza jakość, przeprowadzanego przeze mnie remontu umożliwia innym wydajniejszą pracę.**

* * *

Od pewnego czasu kompresator amoniakalny przy kole rozpędowym coraz częściej psuł się. Przez nieszczelne wentyle wydostawały się na zewnątrz spore ilości amoniaku, zatruwające powietrze. Nie chcąc zahamować produkcji pracownicy warsztatu mechanicznego browaru podjęli się szybkościowego przeprowadzenia remontu kompresora, w dniach trwania obrad Kongresu Pokoju. Obecnie w czasie przymusowych przestojów maszyn, robotnicy stopniowo zmieniają zżarte przez amoniak metalowe wentyle, zakładają i uszczelniają nowe.

**Zaciągając Wartę Pokoju** — stwierdza majster mechaniczny Obtułowicz — **stanęliśmy nieugięcie na straży pokoju. Wspólnie z bojownikami o pokój we wszystkich krajach całego świata narzucimy pokój imperialistom. Zbudujemy szczęśliwsze jutro dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie.** **L. K.**

# Czwarty dzień obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

(dokończenie ze strony 2)

je okupantów Triestu — szczególnie okupantów titowskich — którzy robią wszystko, by zgnieść ruch pokojowy.

Angelo Franza podkreśla, że walka przeciwko ostatecznemu zamienieniu Triestu w amerykańską wojenną bazę wypadową jest ważnym zadaniem obrońców pokoju.

Delegat Indonezji, Badjargio, omawia walkę swego narodu przeciwko holenderskim i amerykańskim imperialistom.

Po przemówieniu przedstawiciela Indonezji ogromna sala kongresowa rozbrzmiewa dźwiękami fanfar i werbli, przy których wchodzą na ogromną salę dzieci Warszawy. Nad szeregami dzieci — niebieskie i biało-czerwone proporce. Delegaci wstają z miejsc i serdecznie oklaskują małych gości Kongresu.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo obrad obejmuje Pablo Neruda.

Proponuje on dokooptowanie do prezydium byłego premiera Republiki Hiszpańskiej p. Jose Giral. Zebrani przyjmują wniosek oklaskami, poczem przewodniczący udziela głosu delegatowi Kuby p. Wilfredo Fuentes. Mówca przedstawia osiągnięcia ruchu pokoju w jego kraju.

Reprezentant państwa Izrael — Efen Toubi. Stwierdza że pomimo szykan ze strony reakcyjnego rządu Izraela — Apel Sztokholmski w tym kraju podpisało 40 proc. jego obywateli. Za pokojem opowiedzieli się zarówno Żydzi jak i Arabowie.

W imieniu irlandzkich zwolenników pokoju zabrał głos p. Patrick Earle.

Delegat Meksyku gen. Jara mówił o sukcesach światowego ruchu obrońców pokoju, który rozszerzył się znacznie od czasu sesji sztokholmskiej.

# Co myślę o Kongresie Pokoju

*ZOFIA KOZIK, matka dwojga dzieci, przodownica pracy Fabryki Zapałek w Sianowie:*

*— Dumna jestem, że Kongres Pokoju odbywa się w Warszawie, która jest symbolem zwycięstwa twórczego, pokojowego budownictwa nad wojną.*

*Z radością obserwuję potężniejący z każdym dniem ruch w obronie pokoju na całym świecie. Świadczą o tym wypowiedzi delegatów na Kongres, które coraz bardziej utwierdzają mnie w przekonaniu, że wojny nie będzie, bo potrafimy jej przeszkodzić. Ja w czasie ostatniej wojny straciłam męża, dzieci moje kryłam przed bombardowaniami, cierpieliśmy głód i nędzę. Wojny nie chcę za nic i nie chce jej napewno żaden uczciwy człowiek na świecie.*

*My, w naszej fabryce ciągle wzmagamy swą wydajność pracy, pracujemy szybciej i lepiej, bo chcemy wzmocnić obóz pokoju, chcemy raz na zawsze utrwalić pokój i w naszej Ojczyźnie budować socjalizm.*

* * *

*EDWARD DOMIN — najlepszy uczeń szkoły ogólnokształcącej w Koszalinie:*

*— Przemawiając na Kongresie, prof. Joliot-Curie, przewodniczący Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, powiedział, że Kongres winien sprawić, by wielka siła, jaką reprezentuje, stała się jeszcze potężniejszą i silniejszą, tak, by mogła być najwyższą instancją zdolną do narzucenia woli ludów w każdym wypadku, gdy zawiodą te instancje, których obowiązkiem jest utrzymanie pokoju na świecie.*

*Całym sercem solidaryzuję się z żądaniem prof. Joliot-Curie, który domaga się ażeby Kongres zwrócił się do ONZ; aby wypełniła swój obowiązek i zapobiegła wojnie, a nie jak to się dzieje ostatnio, na skutek haniebnej polityki imperialistów, sabotujących wszelkie możliwości porozumienia się międzynarodowego, pomagała podżegaczom wojennym w ich zaborczych planach imperialistycznych.*

*Wierzę, iż światowy ruch pokoju, którego reprezentanci obradują w Warszawie, będzie tą najwyższą instancją, która narzuci imperialistom wolę pokoju.*

## ROZWIĄZANIE konkursu filmowego

Nasz konkurs,, „Czy znasz radzieckich artystów filmowych" został zakończony.

Zwycięzcy konkursu z terenu miasta Szczecina otrzymali już nagrody. Zwycięzcom konkursu z terenu woj. szczecińskiego i koszalińskiego wysłaliśmy nagrody pocztą.

W numerze dzisiejszym podajemy prawidłowe rozwiązanie konkursu.

**I. fotos:** Lubow Orłowa, poszczególne **charakteryzacje** pochodzą z **filmów: „Świat się śmieje"**, „Jasna **droga"**; „Wiosna": „Spotkanie nad **Łabą"**, „Wołga, Wołga", „Cyrk".

**II fotos:** Paweł Kadocznikow. **Charakteryzacje** pochodzą z filmów: „As **wywiadu"**, „One mają **ojczyznę"**; „Opowieść o prawdziwym **człowieku"**, „Postrach mórz".

**III. fotos:** Maryna Ładynina. Charakteryzacje pochodzą z filmów: „Świniarka i pastuch", „Bogata **narzeczona"**; „Pieśń Tajgi" i „Wesoły **jarmark"**.

**IV. fotos:** Włodzimierz Drużnikow. **Charakteryzacje** pochodzą z **filmów:** „Pieśń Tajgi"; „Czarodziejski **kwiat"**, Grzesznicy bez winy"

**V. fotos:** Aleksander Czerkasow. Charakteryzacje pochodzą z filmów: „Aleksander Newski, „Dzieci kapitana Granta", „Profesor Polejajew", „Iwan Groźny", „Maksym Gorki".

## W kilku wierszach

**ZAŁOGA PGR WICEWO OGLĄDA FILMY RADZIECKIE**

Robotnicy rolni PGR WICEWO (powiat białogardzki) dzięki zobowiązaniom produkcyjnym, podjętym dla uczczenia XXXIII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wszystkie prace rolne zakończyli przedterminowo. W nagrodę za przedterminowe wykonanie planów gospodarczych rada zakładowa wraz z kierownictwem postanowiła wszystkim robotnikom gospodarstw zespołu umożliwić oglądanie filmów radzieckich, wyświetlanych w ramach festiwalu na ekranie kina w Białogardzie. W tym celu kierownictwo Zespołu przeznaczyło pewną kwotę z funduszów akcji socjalnej i zakupiło dla swych robotników ponad 3 tys. biletów jak również umożliwiło im dojazd do Białogardu. Do powodzenia zamierzonej przez zespół akcji przyczyniło się również kierownictwo kina w Białogardzie, które dla robotników z Wicewa przeznaczyło specjalne dodatkowe seanse. (w)

## Kiedy robotnice COU Nr 2 w Koszalinie otrzymają węgiel?

Robotnice Centrali Odpadków Użytkowych Nr 2 w Koszalinie zapłaciły już przed kilku tygodniami za węgiel, lecz węgla tego nie otrzymują. Rada zakładowa kilkakrotnie interweniowała bezskutecznie w Centrali Węglowej o przydział. Centrala Węglowa powinna zrozumieć potrzeby naszych pracownic i przydzielić jak najprędzej węgiel.

*Stanisław Szulczewski*
korespondent robotniczy

## Robotnicy koszalińscy i słupscy zwiedzają stolicę i Toruń

Powiatowe Rady Zw. Zawodowych w Koszalinie i Słupsku w porozumieniu z PBP „Orbis" w Słupsku organizuje w dniach 25 i 26 listopada br. wycieczkę do Warszawy.

W dniu 25 bm. robotnicy biorący udział w tej wycieczce zwiedzą stolicę, jej zabytki i ośrodki kulturalne oraz będą na przedstawieniu w Teatrze Polskim.

Dnia 26 listopada uczestnicy wycieczki zwiedzą Toruń i jego zabytki historyczne.

Wyjazd pociągu turystycznego z Koszalina przez Słupsk nastąpi w dniu 24 listopada o godz. 20.50, a powrót dnia 26.XI. o godz. 22.50. Koszty wycieczki wynoszą 92.— zł na jedną osobę.

Niektóre zakłady pracy wytypowały już na tę wycieczkę przodowników pracy.

# *Spotkanie z delegatami*

**Oświetlona rzęsiście sala Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie zapełniona jest szczelnie ludźmi. Dla wciąż nadchodzących nie starczyło już miejsca, zapełnili balkon, stoją w korytarzach, na parterze, na zradiofonizowanym dziedzińcu przed wejściem.**

**„...Zwycięży sprawa pokoju! Pokój zwycięży wojnę! — zrywa się burza oklasków, gdy na salę wchodzą delegaci na II Światowy Kongres Pokoju, którzy w dniu wczorajszym przybyli do naszego miasta, by ludności Szczecina przekazać gorące pozdrowienia od swoich delegacji, podziękować w imieniu Kongresu za gościnność i serdeczne przyjęcie, jakie nasz naród zgotował posłom pokoju.**

**Grzmotem przewalają się oklaski i długo skandowany okrzyk Stalin — Bierut — Pokój, gdy na mównicy staje człowiek delegacji radzieckiej, znany artysta, główny bohater wyświetlanego niedawno na naszych ekranach filmu „Orzeł Kaukazu", AKAKI CHORAWA.**

**— Do naszego Kongresu — mówi on — przykuta jest uwaga setek milionów ludzi dobrej woli, różnych wyznań, narodowości, ras i poglądów politycznych, połączonych pragnieniem pokoju.**

**Chorawa przemawia po rosyjsku, lecz tłumacz nie jest potrzebny. Gdy mówi o anglo-amerykańskich podżegaczach wojennych, którzy na wschodzie zapalili pożar wojny i pragną w nią wciągnąć cały świat, padają okrzyki — „hańba im". Gdy mówi, jak obóz pokoju pokrzyżował plany imperialistów, pragnących uniemożliwić odbycie Światowego Kongresu, jak Rząd Polski i nasz naród umożliwiły odbycie Kongresu Pokoju i zgotowały wspaniałe przyjęcie jego uczestnikom, na sali podnosi się fala entuzjazmu. Ten entuzjazm dochodzi do szczytu, gdy delegat radziecki opowiada o wspaniałym, pokojowym budownictwie komunizmu, o przeobrażaniu przyrody, o wspaniałych, stalinowskich budowlach, które wznosi naród radziecki pod kierownictwem swojej partii i wielkiego STALINA. Naród radziecki, kraje demokracji ludowej, ludzie pracy całego świata — mówi Chorawa — nie chcą wojny i mają dość sił, ażeby pokrzyżować plany podżegaczy wojennych. Delegacja radziecka na II Światowym Kongresie zgłosiła projekt zwrócenia się z żądaniem do 5 wielkich mocarstw, by do końca 1951 r. zredukowały stan swojego uzbrojenia o 33 do 50 proc.**

**— Mogę was zapewnić — kończy Chorawa — że Kongres przyjmie wszystkie środki, ażeby nie dopuścić do wojny.**

**Jeszcze nie przebrzmiały okrzyki: Niech żyje pokój! Niech żyje przyjaźń między narodami! — wzniesione prze delegata radzieckiego i podchwycone przez zebranych, a już z nową mocą wybuchają — na cześć narodów kolonialnych i ich walki wyzwoleńczej, gdy na trybunie staje przedstawiciel delegacji algierskiej — Arab MOSTEFAJ SZAUKI. Z głębokim wzruszeniem opowiada on o bohaterskiej walce narodu Algieru z francuskimi kolonizatorami.**

**— Wasz przykład — mówi delegat arabski — napełnia nas ufnością, wiarą w naszą przyszłość, w nasze zwycięstwo.**

**Z wielkim zainteresowaniem przysłuchują się zebrani opowiadaniu przedstawiciela robotników kanadyjskich, delegata na II Światowy Kongres Pokoju WILFRIEDA DUFFIELDA.**

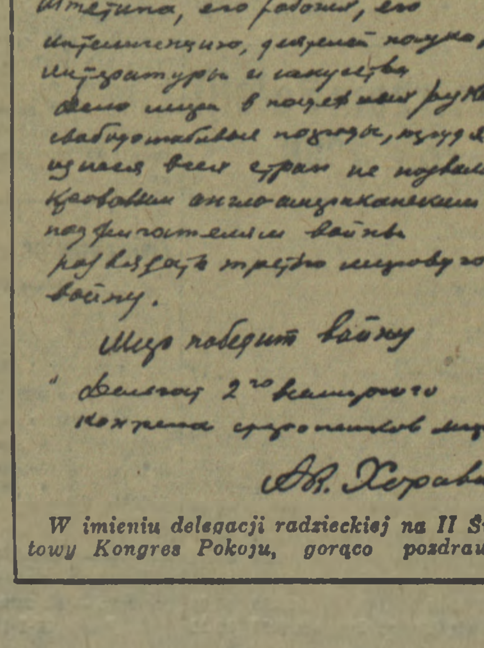

*W imieniu delegacji radzieckiej na II Światowy Kongres Pokoju, gorąco pozdrawiam pracujących miasta Szczecina, jego robotników, jego inteligencję, działaczy nauki, literatury i sztuki. Sprawa pokoju jest w pewnych rękach; miłujące pokój narody, masy pracujące wszystkich krajów nie pozwolą krwawym anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym wywołać trzecią wojnę światową.*

*Pokój zwycięży wojnę!*

*Delegat na II Światowy Kongres Pokoju*

*A. K. Chorawa*

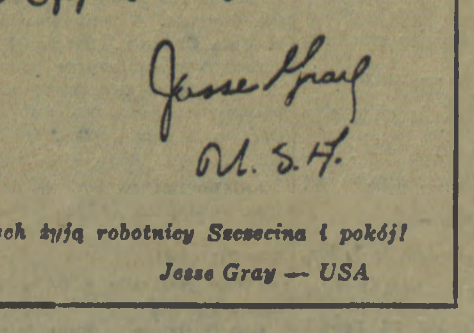


*Niech żyją robotnicy Szczecina i pokój!*

*Jesse Gray — USA*

**— Gdybym miał jakiekolwiek wątpliwości na temat gorącego umiłowania pokoju przez naród polski — mówi on — znikłyby natychmiast po przekroczeniu waszej granicy. Podziwiam wasze pokojowe budownictwo, podziwiam Warszawę. Chciałbym to samo opowiedzieć o Kanadzie, niestety nie mogę tego zrobić. Nasze rządy sprzedały się imperialistom. Nasze fabryki produkują broń, a ciężar zbrojeń i szaleńczej polityki, coraz dotkliwiej czują na swoim grzbiecie robotnicy.**

**Duffield opowiadał dalej o bohaterskiej walce mas pracujących Kanady o pokój i lepsze warunki bytu. Nasze ludowe przysłowie mówi — kończy delegat kanadyjski — że NOC PRZED ŚWITEM JEST ZAWSZE NAJCIEMNIEJSZA. ALE ŚWIT PRAWDY DAJE SIĘ JUŻ DOSTRZEC W KANADZIE. Rośnie opór mas pracujących przeciwko podżegaczom wojennym i ich lokajom. Zmiecie ich potężny zryw sił pokoju.**

**Z nieopisanym entuzjazmem witają zebrani delegata robotników amerykańskich, Murzyna JESSE GRAY. Niech żyją Murzyni! Niech żyje przyjaźń między narodami! Niech żyje walka narodów kolorowych przeciwko kolonizatorom! Niech żyje Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych — rozlegają się raz po raz okrzyki.**

**Jesse Gray stoi na trybunie i ze wzruszenia długo nie może dojść do słowa — uśmiecha się tylko i podchwytuje okrzyk „pokój" — zdążył już przyswoić sobie to słowo po polsku.**

**Za to, że stanął na czele Komitetu Obrońców Pokoju, zwolniono go z pracy. Nie zastraszyli go jednak amerykańscy kapitaliści, jak nie zastraszą milionów amerykańskich robotników walczących o pokój, amerykańscy podżegacze wojenni policyjnym terrorem. Prawdziwi synowie Ameryki, jej patrioci — miliony prostych ludzi, miliony robotników i farmerów — kończy Jesse wśród nie milknących oklasków — walczą o pokój i są z wami, budowniczymi lepszego, szczęśliwego jutra w jednym, braterskim obozie. Zchodzącego z trybuny Murzyna schwyciła w objęcia nasza młodzież, nasi marynarze i długo podrzucali w górę.**

**Wiece pokoju i spotkanie z delegatami na II Światowy Kongres na zawsze pozostaną w pamięci ludności naszego miasta.**

# SERDECZNY APEL DZIECIĘCYCH SERC

*O tym, w jaki sposób polskie dzieci walczą o pokój, dowiedzieć się mogli zagraniczni delegaci z albumu, który można otrzymać w stoiskach Domu Książki. O tym, jak bardzo gorąco polskie dzieci pragną pokoju — dowiedzieli się od dzieci, które przy akompaniamencie fanfar, wkroczyły na salę obrad Kongresu.*

*My, dzieci Warszawy — powiedziała do zebranych trochę drżącym i bardzo wzruszonym głosem, mała delegatka — wiemy co to jest wojna. My, dzieci polskie, wierzymy, że wywalczycie dla wszystkich dzieci świata pokój. Chcemy, aby nasi rówieśnicy w innych krajach, w Vietnamie i Korei, mogli się bawić wesoło i spokojnie uczyć — jak my.*

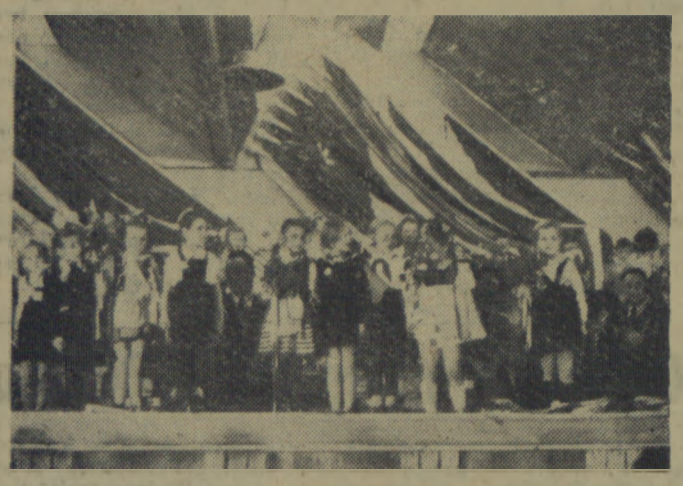

**Delegacja dzieci warszawskich wśród członków Prezydium Kongresu.**

*Z wszystkich przejść, w tej chwili wypełnionych przez harcerzy i harcerki, przez malutkie krakowianki, przez dziewczynki w czerwonych chusteczkach — wylatują w górę różnokolorowe bukiety kwiatów, spadają na delegatów, pokrywają stoły.*

*Murzyn, któremu jasnowłosa może 5-letnia dziewczynka wtyka do ręki bukiet, unosi ją do góry i woła — pokój, pokój. Dziecko drobnymi rączkami obejmuje go za szyję, przytula się i całuje go. Wysokie dziecięce głosy śpiewają hymn młodzieży, delegaci wzruszeni piękną manifestacją, głaszczą dzieci po głowach, biorąc na kolana...*

**Ludność Warszawy oblega delegatów, zbiera autografy. Na zdjęciu: delegat Afryki Południowej otoczony przez młodzież warszawską.**

*Choć nastąpiła przerwa w obradach, nikomu nie chce się wychodzić. Jest taki bezpośredni, miły, wzruszający nastrój...*

*Koło delegacji chińskiej stanęła grupka dziewczynek z niebieskimi kokardami, szepczą między sobą, o potem jedna, najodważniejsza, obejmuje Chinkę i woła: „Ja Cię bardzo lubię, ja chcę żebyś była moją przyjaciółką, ja kocham Mao-Tse tunga".*

*Dziewczynki są przekonane, że całe to „przemówienie" zostało zrozumiane przez Chińczyków i mają chyba rację. Chinki ze wzruszeniem obejmują dzieci, obdarowują je czerwonymi chusteczkami, śmieją się, ściskają, dr wnie wilgotnieją im przy tym ciemne, błyszczące oczy...*

*Takich wzruszających scen jest wiele... Chłopcy, którzy przystanęli koło grupy delegatów Indonezji, mimo że już większość dzieci opuściła Dom Słowa, nie kwapią się do wyjścia. Sądząc z bardzo zaaferowanych twarzy — naradzają się nad czymś. Może chcą wymienić znaczki na znak przyjaźni dla delegatów; może chcą poprosić o podpisy...*

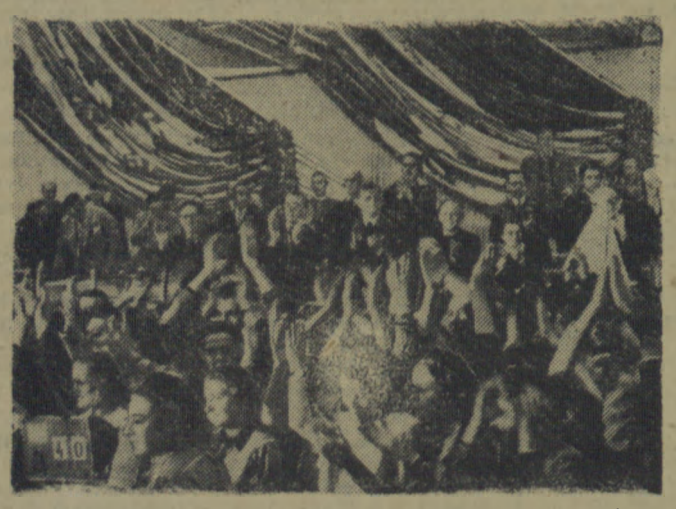

**Manifestacja młodzieży warszawskiej na cześć Kongresu.**

*Wreszcie wychodzą, a jeden, obserwowany z daleka przez kolegów — ciągnie za rękaw zdumionego delegata i wciska mu do ręki garść drobnych monet...*

*„To od nas dla Was, dla Waszych dzieci, dla Korei"... Indonezyjczyk nic nie rozumie, patrzy na pieniądze, rozkłada bezradnym gestem ręce...*

*Całe wydarzenie obserwuje z uwagą dziennikarz francuski. Słysząc powtarzające się kilkakrotnie słowo Korea, podbiega do dziecka. „Admirable" — wzruszająco — woła i tłumaczy, obdarowanemu dla kogo przeznaczone zostały przez chłopców pieniądze...*

*Znów pocałunki, wzruszenie, dużo wesołości. Poszli wszyscy razem, jak przyjaciele, szukać koreańskiej delegacji.*

**Czołowy artysta filmowy Związku Radzieckiego, bohater filmu „Upadek Berlina" — Borys Andrejew, rozdaje autografy w kuluarach Kongresu.**

**Na salę obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przybyła delegacja dzieci warszawskich. Na zdj.: przemawia uczennica 6 klasy Szkoły Podstawowej TPD, przodownik w nauce — Jola Piątek.**

# W WARSZAWIE gdzie na każdym kroku pokój zwycięża wojnę *zapadną uchwały* na które czeka ludzkość

## Z przemówienia Leona Kruczkowskiego na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

Ze sprawy przeciwstawiania się społecznym i narodowo-wyzwoleńczym aspiracjom ludów, wodzowie imperializmu uczynili główne narzędzie polityczno-propagandowe mobilizowania swoich sił i główny środek dla siania zamętu w umysłach ludzkich — w sprawie, zdawałoby się tak prostej, jak pojęcie „agresji" i „agresora". Według nich „agresja" było powstanie państw demokracji ludowej i zwycięskie samowyzwolenie się wielkiego narodu chińskiego. „agresja" jest dzisiejsza bohaterska walka wyzwoleńcza innych narodów azjatyckich, przejawami „agresji" są masowe ruchy robotnicze Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych, wreszcie charakter „agresywny" posiada również nasz światowy ruch obrońców pokoju.

Trudno w trzech słowach zawrzeć więcej kłamstwa, niż go zawiera ta ulubiona formuła trumanów i bevinów. Ani to co ci panowie robią nie jest „obrona", ani świat, który oni reprezentują nie jest „wolnym światem". Kto o tym jeszcze wątpił, temu ostatnio rząd angielski udzielił niedwuznacznej lekcji poglądowej.

Piętnując oszukańcze próby przedstawienia polityki obozu wojennego, jako działania na rzecz pokoju Leon Kruczkowski oświadcza:

Przekonać wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, że w walce między wojną i pokojem nie ma i nie może być żadnych dwuznaczności, żadnego podwójnego języka — oto główne decydujące zadanie, jakie ma do spełnienia ten Kongres.

Powołując się na prof. Joliot-Curie, Leon Kruczkowski podkreśla, że słowa jego odsłoniły jedno z głównych przeciwieństw współczesnego świata: przeciwieństwo między dążeniem ludów do postępu a groźbami imperialistów. Ale — oświadcza mówca — siła, którą reprezentuje nasz Kongres, zbudowana i rozwinięta konsekwentnie aż do końca, zdolna będzie złamać to fatalne przeciwieństwo.

Leon Kruczkowski stwierdza dalej, że szczególnie ważne jest wniesienie zupełnej jasności w dzisiejszy obraz świata i jego odbicie w umysłach wszystkich ludzi dobrej woli.

Nawet perfidna propaganda imperialistyczna — nie zdoła żadnemu człowiekowi o zdrowych zmysłach wmówić, że to Koreańczycy pustoszą któryś z 48 stanów USA. Huk bomb amerykańskich wstrząsa dziś ziemią i powietrzem nieszczęsnej Korei, ale wstrząsa on również świadomością wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, łamie ostatnie wątpliwości.

Wszystko przemawia za tym, że — wbrew pozorom — bitwa o Sheffield została wygrana dla obozu rzeczywistych obrońców pokoju. Współczesne „święte przymierze" uciekło się do środków administracyjno-policyjnych, a to są bardzo liche i namniej skuteczne środki w wielkich zmaganiach historycznych, gdzie decydują się losy ludzkości. Tym większa będzie siła i znaczenie uchwał, które poweźmiemy tu, w Warszawie — w mieście, w którym wyzwolona praca zwycięża nędzę przyszłości i świeże ruiny, w mieście, w którym na każdym kroku pokój zwycięża wojnę.

# GŁOS sportowy

## SPORTOWCY CZCZĄ II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Sportowcy wiejscy, zrzeszeni w LZS postanowili uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie szeregiem imprez sportowych, które odbędą się we wszystkich gminach województwa szczecińskiego. Przed zawodami wyróżniający się sportowcy LZS wygłoszą krótkie prelekcje, tematycznie związane z akcją światowego obozu obrońców pokoju oraz z Kongresem w Warszawie.

Na zebraniu ZKS „Stal" wraz z aktywem kół sportowych tego zrzeszenia podjęto szereg zobowiązań na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Członkowie koła przy Stoczni Szczecińskiej zadeklarowali swój udział w „Warcie Pokoju" zaciągnięte przez część załogi Stoczni. W czasie trwania „Warty Pokoju" w dniach od 16—26 bm. sportowcy Stoczni pracują z wydajnością o koło 15 proc. wyższą, a aktywista koła — frezer Moroń, czynny piłkarz, zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o dalsze 5 proc.

Także wszyscy członkowie koła przy stoczni jachtowej w czasie trwania Kongresu podniosą wydajność pracy o 15 proc. Szereg zobowiązań podjęli także sportowcy wiejscy województwa koszalińskiego.

POWIAT BYTÓW

LZS — Studziennice — zobowiązał się zorganizować LZS w Czarnej Dąbrowie i roztoczyć nad nim opiekę. LZS — Osieki — weźmie masowy udział w akcji wykopkowej buraków cukrowych. LZS — Jutrzenka — uaktywni sekcje tenisa stołowego przez wykonanie stołu ping - pongowego oraz będzie przeprowadzał systematyczne treningi piłki siatkowej w nadchodzącym sezonie zimowym, a LZS — Jasień zorganizuje nowy LZS przy Uniwersytecie Ludowym.

POWIAT SŁAWNO.

LZS — Pałówka — ukończy budowę boiska do piłki nożnej i siatkowej. LZS — Rusinowo — zbuduje boisko do koszykówki i zorganizuje pokazowe spotkanie w koszykówce celem spopularyzowania tej dziedziny sportu.

LZS — Kowalewo — zbuduje boisko do siatkówki i koszykówki.

Podobne zobowiązania złożyły wszystkie LZS całego województwa. Przez ich realizację, sport wiejski na terenie naszego województwa otrzyma wiele obiektów sportowych co jeszcze bardziej podniesie poziom wychowania fizycznego na wsi.

## Gwardia Kraków mistrzem Polski w piłce nożnej na rok 1950

W niedzielę bm. zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Tytuł mistrza Polski na rok 1950 zdobyła krakowska Gwardia. Wicemistrzem została Unia Chorzów. Szeregi I klasy państwowej opuszczają poznański Związkowiec i Górnik Bytom. Na ich miejsce awansowały do I Ligi Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin.

Związkowiec Kraków — Związkowiec Poznań 4:1 (1:1).

Górnik Radlin — Gwardia Kraków 2:1 (1:0).

CWKS Warszawa — Kolejarz Poznań 1:1 (1:0).

Górnik Bytom — Budowlani Chorzów 3:2 (2:1).

Unia Chorzów — Włókniarz Łódź 1:1 (0:1).

Kolejarz Warszawa — Ogniwo Kraków 1:1 (1:0).

Ostateczna tabela

| | | |
|---|---|---|
| 1. Gwardia Kraków | 33:11 | 51:17 |
| 2. Unia Ruch | 32:12 | 50:24 |
| 3. Kolejarz Poznań | 26:18 | 52:37 |
| 4. Ogniwo Kraków | 23:21 | 32:29 |
| 5. Górnik Radlin | 23:21 | 33:31 |
| 6. Związkowiec Krak. | 23:21 | 38:39 |
| 7. Kolejarz W-wa | 21:23 | 40:46 |
| 8. Budowlani Chorz. | 19:25 | 32:29 |
| 9. LKS Włókniarz | 19:25 | 36:46 |
| 10 CWKS Warszawa | 18:26 | 38:40 |
| 11. Górnik Bytom | 18:26 | 33:64 |
| 12. Związkowiec Poznań | 9:35 | 18:51 |

## Związkowiec — AZS 2 : 1

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Studenta, rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy leaderem A—klasy ZKS Związkowiec, a szczecińskim AZS. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Związkowca w stosunku 2:1 (1:1 Bramki dla Związkowca zdobył Plochocki, dla AZS Stępień. Sędziował Dixa.

Szczecińskie Zakłady Graficzne - Szczecin — Nr zam. 4456 — 20.XI.50. X-1-11708

## Gwardia (Szczecin) — Ogniwo (Bytom) 1 : 2 (1 : 2)

Finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi rozegrane w Szczecinie, pomiędzy miejscową Gwardią, a Ogniwem Bytom zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 2:1 (2:1). Sędziował Naporski z Łodzi. Widzów ok. 7 tys. Bramki kolejno zdobyli: w 29 min. gry Wieczorek (0), w 34 Foryszewski (G), w 36 Biskunek (O).

Stadion Związkowca tonął w czerwieni flag i transparentów głoszących udział sportowców w walce o pokój.

Ze względu na wysoką stawkę meczu, zagrania obydwu zespołów w pierwszych minutach gry były dość nerwowe. Równocześnie wskazywały one, że piłkarze Ogniwa czują się na rozmokłym boisku znacznie lepiej od Gwardzistów. W zespole Gwardii zawodziła przede wszystkim pomoc. Grała ona zbyt anemicznie i defensywnie. W pierwszym okresie gry nieznacznie przeważali Gwardziści, którzy nie potrafili jednak zdobyć się na skuteczny strzał na bramkę. W 29 min. gry Wieczorek silnym strzałem z woleja strzelił nieuchronnie pod poprzeczkę. W dwie minuty później Skowroński nastrzelił z kilku kroków bramkarza. W 34 min. Foryszewski z podania Wielgi uzyskał wyrównanie. Wynik meczu ustalił w 36 min. Biskupek wykorzystując zamieszanie podbramkowe.

Po przerwie więcej z gry mieli zawodnicy Ogniwa spychając Gwardzistów do defensywy. Na 10 min. przed końcem spotkania Sucnogórski doznał kontuzji zastąpił go Pałuszkiewicz. Ostatnie minuty gry należały znów do Gwardzistów, którzy nie potrafili jednak wykorzystać przewagi zeszli z boiska pokonani.

Publiczność mało obiektywna.